DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI

Dziennik polityczny, gospodarczy i lite

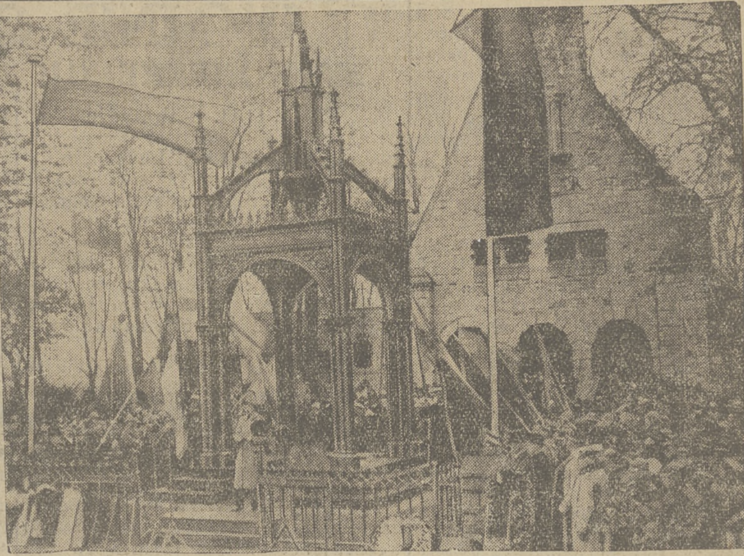
»ISKRA«

ROK XXIII. | SOSNOWIEC, SOBOTA 12 LISTOPADA 1932 R. | Nr. 266.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy



Oficerowie szwedzcy wynoszą ze zamku królewskiego w Sztokholmie sztandary z czasów 30-letniej wojny.



Uroczyste odsłonięcie pomnika króla szwedzkiego Gustawa Adolfa pod Lützen (w Niemczech) w 300-mą rocznicę stoczenia przez niego bitwy pod tą miejscowością.

Wczorajsze uroczystości w stolicy

Rewja. — Odsłonięcie pomnika lotników.

WARSZAWA, 11.11. Trzynasta rocznica święta niepodległości obchodzona była uroczyście. Mszę świętą w archikatedrze św. Jana celebrował o godz. 10 J. Em. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, rząd in corpore, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim J. E. ks. arcyb. Marmaggi na czele, oraz władze stolicy. Podczas nabożeństwa pienia wykonał chór mieszany, złożony z dziatwy, kleryków i śpiewaków świeckich pod dyrekcją ks. prof. Nowackiego.

Następnie przedstawiciele władz i świata dyplomatycznego udali się na plac marsz. Piłsudskiego, gdzie od rana ustawiały się do rewji oddziały. O godz. 11 min. 15 przybył na plac minister spraw wojskowych, marsz. Piłsudski i przyjął defiladę, prowadzoną przez dowódcę okręgu korpusu nr. 1 gen. Jarnuszkiewicza.

Pierwsza w defiladzie szła grupa szkół wojskowych, reprezentowanych przez oddziały szkoły podchorążych, piechoty, następnie — połączone oddziały szkół inżynierji i saperów oraz łączności, szkołę podchorążych sanitarnych i bataljon strzelców (dawniejszy manewrowy). Za nim przeszły w kolejności numerów pułki piechoty garnizonu warszawskiego — 21, 30 i 36, ten ostatni z kompanją kolarską. Defiladę artylerji otworzył 1 dywizjon artylerji konnej, z którym szedł 32 pułk artylerji lekkiej, 1 pułk artylerji najcięższej i pułk artylerji przeciwlotniczej. Po przejeździe pułku radiotelegraficznego na samochodach, rozpoczęła się defilada kawalerji. Przeszły oddziały 1 pułku szwoleżerów (z buńczukiem, znaczącym zdobyte mistrzostwo 2 dywizji kawalerji), 7 pułku ułanów i szwadron pionierów dywizyjnych.

Szczególne wrażenie wywołała defilada 3 pułku pancernego i oddziałów zmotoryzowanych 2 dywizji kawalerji.

Za wojskiem przedefilowała policja państwowa, piesza i konna, straż skarbowa, przysposobienie wojskowe szkolne, pocztowe i kolejowe, oddziały strzeleckie, przysposobienie kobiece do obrony kraju, wreszcie — delegacje związków obrońców ojczyzny ze sztandarami.

Do defilady przygrywały orkiestry wojskowe i policyjna.

Defilada zakończyła się o godz. 12 i pół popol., poczem oddziały, przy dźwiękach orkiestr, odmaszerowały do koszar.

WARSZAWA, 11.11. Odsłonięcie pomnika lotnika na placu Unji Lubelskiej odbyło się dziś o godz. 1 min. 30 przy bardzo licznym udziale publiczności. Plac Unji Lubelskiej i przyległe ulice były wspaniale udekorowane.

Odsłonięcia dokonał P. Prezydent Rzplitej. U stóp pomnika złożono wiele wieńców, m. in. od p. Prezydenta Rzplitej, od poszczególnych rodzajów broni, od aeroklubu, organizacji i stowarzyszeń społecznych.

Wzruszający był moment, kiedy wiązankę róż złożyła u stóp pomnika p. porucznikowa Żwirkowa, trzymająca na ręku małego synka.

Przemówienia wygłosili: b. minister Kühn, jako prezes komitetu budowy, prezydent m. Warszawy inż. Słomiński i szef. dep. aeronautyki — pułk. Rayski, który serdecznie podziękował społeczeństwu za uczczenie zasług i bohaterstwa poległych i zmarłych lotników polskich.

Pomnik dłuta prof. Edwarda Wittiga przedstawia postać lotnika, opartego o śmigło samolotu.

Jak się odbędzie ratyfikacja

paktu polsko-sowieckiego.

WARSZAWA, 11.11. W niektórych kołach mówi się ciągle o mającej nastąpić ratyfikacji traktatu o nieagresji z Sowietami przez parlament. Omawia się kwestję, czy traktat będzie przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenie przed zawarciem układu pomiędzy Rumunją a Sowietami, czy też nie .

Faktem jest, że sprawa ratyfikacji tego traktatu nie była jeszcze rozpatrywana na Radzie ministrów. Do parlamentu tembardziej odpowiedni wniosek nie został przedstawiony.

Wątpliwe jest nawet czy taki wniosek wpłynie. W kołach decydujących słychać opinję, że przedstawienie traktatu do ratyfikacji Sejmowi nie jest potrzebne, wystarczy tylko zatwierdzenie go przez Prezydenta. Opinja taka wysuwana jest przez wybitne czynniki rządowe. które w ten sposób chcą interpretować postanowienia Konstytucji i dowodzić. że tylko układy handlowe i tylko takie, które pociągają pewne świadczenia finansowo - gospodarcze wymagają zatwierdzenia ze strony ciał ustawodawczych..

SZCZERE WYZNANIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

„Skoro milczę, to wiedzieć muszę“...

Pułkownikowska „Gazeta Polska“ zamieściła fragment z nieznanego wywiadu u marsz. Piłsudskiego. Poniżej podajemy ustęp z tego wywiadu, w którym marsz. Piłsudski ujawnił swoją taktykę polityczną. Ustęp ten brzmi:

„Po przyjeździe moim z Magdeburga zastałem wszystkich Polaków w nieświadomości tego, co czynić należy. Każdy miał gotową receptę działania, w którą zresztą nie wierzył. Pomimo to, wszyscy receptarze kłócili się wzajemnie. Jeśli Pan sądzi, że ja wtedy wiedziałem, co należy przedsięwziąć. to Pan się myli. I ja też nie wiedziałem, ale byłem na tyle mądrym, że o tej nieświadomości mojej przed nikim się nie zdradziłem. Dlatego oddziaływałem na psychikę ludzką, wpajając przekonanie, że skoro milczę. to wiedzieć muszę. W tem leży bardzo charakterystyczny rys psychologiczny. Z tego płynie różnica między człowiekiem decyzji. którym jestem, a człowiekiem chwiejnym“.

To szczere wyznanie marsz. Piłsudskiego jest bardzo charakterystyczne. Odsłania ono ciekawy rys charakteru marsz. Piłsudskiego.

Zgon senjora

DZIENNIKARZY LWOWSKICH.

LWÓW, 11.11. Dzisiejszej nocy po długiej i ciężkiej chorobie zmarł prezes lwowskiego syndykatu dziennikarzy ś.p. Michał Rolle, przeżywszy lat 67.

Michał Rolle, syn znanego historyka Józefa Rollego, urodził się w Kamieńcu Podolskim. Gimnazjum ukończył w Kamieńcu, wyższe studja na uniwersytecie krakowskim. Zamierzał poświęcić się wyłącznie karjerze naukowej, jednak brak środków zmusił go do pracy zawodowej. Ogłaszał swe artykuły w wielu dziennikach lwowskich, pozostawiając po sobie dość bogaty dorobek literacki i historyczny.

Za działalność literacko - naukową otrzymał w 1927 r. nagrodę literacką m. Lwowa. a za zasługi publiczne był odznaczony krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski.

O niezależności sądów w Polsce

na rozprawie w trybunale haskim.

HAGA, 11.11. Trybunał haski kontynuował rozprawę w sprawie skargi ks. Pszczyńskiego. Środowe posiedzenie ranne wypełniło przemówienie rzecznika niemieckiego Kaufmana, który starał się osłabić argumentację prawną strony polskiej. W końcowym ustępie swego przemówienia podał on w wątpliwość niezawisłość sądów polskich, do których książę Pszczyński miał otwartą drogę. Opierał się przytem na nieścisłych cytatach z rozporządzenia o organizacji sądownictwa w Polsce,

Wczoraj popoludniu przemawiał agent polski, wytykając tendencyjne przekształcenie tekstów polskich ustaw przez agenta niemieckiego.

Następnie przemawiał doradca polski profesor Jeze, uzasadniając zwięźle tezę polską wbrew argumentom niemieckim.

Dziś nastąpi krótka duplika agenta niemieckiego Kaufmana, na której zakończy się rozprawa ustna nad eksceptacją rządu polskiego w sprawie księcia Pszczyńskiego

Rocznica zawieszenia broni.

LONDYN, 11.11 Cała Anglja obchodzi dziś bardzo uroczyście rocznicę zawieszenia broni podczas wojny światowej. Odbyły się obchody przy grobie Nieznanego Żołnierza, we wszystkich sanktuarjach wojennych oraz w katedrach i kościołach całego kraju.

Tradycyjne dwie minuty milczenia zachowane były również przez króla i rodzinę królewską.

Mac Donald i inni członkowie gabinetu obecni byli na obchodzie przy grobie Nieznanego Żołnierza. na którym złożyli wieńce.

Tysiąc ofiar

HURAGANU NA KUBIE.

NOWY JORK, 11.11. Według urzędowych doniesień liczba śmiertelnych ofiar katastrofalnego tornado, jaki nawiedził wybrzeża Kuby, wynosi 420 osób. Prywatne doniesienia mowią o 1.000 ofiar orkanu.

Huragan pędził z szybkością 200 mil na godzinę i był specjalnie silny w prowincji Puerto Principe, gdzie też wyrządził największe spustoszenia.

Najbardziej dotknięte zostały przez katastrofę miasta Santa Cruz del Sud i Camaguey.

W Santa Cruz spiętrzone przez wicher fale przerwały tamy i woda gwałtownie wdarła się do wnętrza miasta. Wiele budynków runęło pod naporem fal, grzebiąc w gruzach swych mieszkańców. W samem Santa Cruz ma być około 300 ofiar w ludziach.

W Camaguey niszczycielski pochód tornado zmiótł z powierzchni ziemi kilkaset domów. Tu ofiary mają być jeszcze większe. Szkody materjalne są bardzo wielkie. Zniszczeniu uległy olbrzymie przestrzenie plantacyj bananowych i trzciny cukrowej.

W Santa Cruz fala zmyła z powierzchni ziemi wielkie składy, w których znajdowało się 30.000 ton cukru surowego. Komunikacja ze zniszczonemi miejscowościami jest przerwana.

Od wybrzeży Kuby huragan skierował się w stronę Jamajki, gdzie wyrządził również poważne szkody.

Śmiertelny skok

Z WIEŻY RADJOSTACJI.

BERLIN, 11.11. — Wczoraj wieczorem, nieznana kobieta rzuciła się z górnej platformy 100-metrowej wieży radjostacji berlińskiej, odnosząc śmiertelne obrażenia. Ciało jej zawisło na parapecie zakładu restauracyjnego, znajdującego się na pierwszej platformie wieży, wzniesionej na wysokości 50 mtr. ponad ziemią. W stanie beznadziejnym przewieziono desperatkę do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Jest to druga śmiertelna ofiara skoku z wieży radjostacji berlińskiej w ciągu niespełna tygodnia. Przed kilku dniami bowiem wynalazca nowego systemu spadochronów, Warburg, zabił się podczas próbnego skoku z tej wieży. Prasa zaznacza przy tej okazji, że w czasie 6letniego istnienia wieży nie zanotowano dotychczas ani jednego wypadku śmiertelnego. Obecnie ma być założona specjalna siatka ochronna pod platformą.

6 wyroków śmierci

ZA „KONTRREWOLUCJĘ".

MOSKWA, 11.11. — Sesja wyjazdowa sądu najwyższego Białorusi sowieckiej skazała na śmierć 4-ch obywateli pochodzenia polskiego: Borysiewicza, Czierskiego, Besmana i Krzywobłockiego, oskarżonych o „rozkradanie mienia kolektywnego, podpalanie i kontrrewolucję gospodarczą". Pozatem skazano na śmierć Polaków: Gustowskiego i Kłocką, a Zaleśko na 9 lat obozu koncentracyjnego.

Śmierć w płomieniach

TROJGA DZIECI.

BERN, 11.11. W miejscowości Waedenswil, w kantonie Zurych wybuchnął gwałtowny pożar w gmachu, gdzie mieściło się schronisko dla dzieci anormalnych. W zakładzie było 80 dzieci. Troje z nich zginęło w płomieniach, 9 dotychczas nie odnaleziono. Jak przypuszczają, dzieci te również padły ofiarą pożaru.

Trąby powietrzne

W HISZPANJI.

WALENCJA, 11.11. Trąby powietrzne nawiedziły kilka wsi, wyrządzając ogromne zniszczenie. Na wybrzeżu znaleziono trupy dwu rybaków, pochodzących z załogi zaginionego kutra. Brak również wiadomości o kilku innych statkach.

W dniu 15 listopada, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego Męża i Ojca

ś. p. Stanisława Zarzyckiego

odbędzie się w kościółku Serca Jezusowego o godz. 8.30 **Msza Święta** za spokój Jego duszy, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

7163 **Żona i dzieci.**

O WOJNIE CHEMICZNEJ

NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA, 11.11. — Prezydjum konferencji rozbrojeniowej wznowiło wczoraj dyskusję nad kwestją zakazu wojny chemicznej, stwierdzając niemożność przeprowadzenia kontroli prewencyjnej wojny chemicznej.

Sprawozdawca Pilotti rozważał prawo do odwetu ze strony państwa, które stało się ofiarą ataku powietrzno-chemicznego. Prezydjum jednak uchyliło się od dyskusji nad tą sprawą.

LONDYN, 11.11. — Przemawiając wczoraj w Izbie gmin na temat sił powietrznych, Baldwin zaznaczył, iż nie sądzi, by lotnictwo cywilne mogło być kontrolowane w sposób umożliwiający zniesienie wszelkich sił powietrznych. Mówca wątpi, by jakikolwiek zakaz mógł być skuteczny w czasie wojny, gdyż człowiek, będący w sytuacji rozpaczliwej, wiedząc, że będzie zabity, użyje wszelkiej rozporządzalnej broni, bez względu na przyjęte zobowiązania.

ZADŁUŻONA EUROPA

PROSI O WZGLĘDY AMERYKĘ.

NOWY JORK, 11.11. — Ambasador angielski w Waszyngtonie złożył wczoraj notę w sprawie długów wojennych. Nota proponuje przedłużenie moratorjum Hoovera, t. zn. odłożenie spłaty długów wojennych, która zapada w dniu 15 grudnia, na dalsze trzy miesiące.

B. gubernator Nowego Jorku, wybitny demokrata Smith, zdeklarował się jako zwolennik skreślenia długów wojennych pod warunkiem, że państwa europejskie zapewnią towarom amerykańskim rynki zbytu.

PARYŻ, 11.11. — Prasa francuska podkreśla, iż Stany Zjednoczone wzięły udział w wojnie światowej po stronie państw sprzymierzonych dzięki demokratom amerykańskim i że demokraci byli pierwszymi apostołami Ligi Narodów.

Rząd francuski zamierza wysłać specjalnego delegata do Waszyngtonu, aby uzyskać odroczenie spłaty odsetków od długu wojennego, wynoszących około 500 miljonów franków. Francja dlatego nie przyłączyła się do angielskiego kroku, by nie stwarzać niekorzystnego wrażenia, „jednolitego frontu" państw dłużniczych.

Po trudach agitacji wyborczej

odpoczynek Roosevelta.

NOWY JORK, 11.11. Roosevelt oświadczył, iż w sprawie składu przyszłego rządu nie zapadły jeszcze żadne decyzje i przed styczniem nie należy ich oczekiwać.

Za kilka dni Roosevelt udaje się na dwutygodniową kurację po wytężonej pracy w okresie przedwyborczym.

Hoover wrócił do Waszyngtonu w związku z mającemi się rozpocząć w najbliższych dniach rokowaniami w sprawie długów międzynarodowych.

W kwestji tej przyjaciel Roosevelta, Al. Smith, wypowiedział się za obniżeniem długów, pod warunkiem jednak, że tą drogą amerykański przemysł zdobędzie nowe rynki zbytu. Wypowiedział on się dalej za przedłużeniem moratorjum Hoovera.

NOWY JORK, 11.11. Zwycięstwo demokratów sprowadzi zasadnicze zmiany w administracji państwowej. Według zwyczaju, panującego w Stanach Zjednoczonych, prezydent osobiście rozstrzyga o obsadzeniu szeregu wyższych stanowisk, które przydziela swoim partyjnym zwolennikom.

Spodziewana jest wskutek tego dymisja większości ambasadorów i posłów. Następnie zmiana prokuratorów i sędziów, kierowników urzędów podatkowych oraz pocztowych. Nagół zmiany w administracji spowodują usunięcie około 30 tysięcy urzędników.

Spokój w Genewie

Wojsko pod bronią.

GENEWA, 11.11. Dzień wczorajszy przeszedł w Szwajcarji zupełnie spokojnie.

W Bernie odbyło się wieczorem zgromadzenie komunistyczne, na którem wygłoszono kilka ostrych mów, do żadnych zaburzeń jednak nie doszło.

W Zurychu zapowiedziano wielką demonstrację na sobotę, z okazji pogrzebu ofiar zajść genewskich.

W kantonie Bern zarządzono ostre pogotowie wojska, istnieje bowiem obawa wybuchu zaburzeń z powodu podjudzającego artykułu, jaki pojawił się w dzienniku „Tagwacht". Wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem, pochody, manifestacje, rozrzucanie ulotek są zakazane.

GENEWA, 11.11. W Genewie panuje spokój. W sobotę odbędzie się pogrzeb 10 zabitych. Dzień ten został ogłoszony przez partję socjalistyczną i komunistyczną za dzień żałoby. Spodziewane są wielkie demonstracje na pogrzebie.

Dowódca wojskowy milicji kantonu genewskiego, pułkownik Lederrey, przedłożył szczegółowy raport o zajściach Radzie związkowej.

W niektórych miejscowościach pod wpływem silnej agitacji komunistów odbyły się zgromadzenia, gdzie nawoływano do strajku generalnego i walki z burżuazją.

Narazie wskutek tragicznych zajść zmniejszył się w całej Szwajcarji ruch turystyczny. Stan kilku z pośród 65 rannych jest beznadziejny.

Proces Drożyńskiego

zabójcy tancerki Korczyńskiej.

WARSZAWA, 11.11. — Rozprawa w sądzie apelacyjnym przeciwko zabójcy tancerki z „Ananasa", Igi Korczyńskiej, w sądzie apelacyjnym rozpoczęła się dopiero wczoraj o godzinie 4 popołudniu.

Ogólne zainteresowanie wzbudziło powołanie na świadka znanej tancerki warszawskiej, Tacjany Wysockiej, która miała wyrazić opinję o talencie Igi Korczyńskiej, jako ekspertka w dziedzinie choreografji.

P. Wysocka na pytanie, czy taniec jest sztuką, oświadczyła, że nauka tańca wymaga długiego i uciążliwego kształcenia się, przyczem niewielki procent tancerek dochodzi do takich wyników, że może występować na scenie w charakterze solistki. Korczyńska już w szkole baletowej wykazywała wybitne zdolności, ale opuściła szkołę, bo musiała zarabiać.

— Do jakiej kategorji należała Korczyńska?

— Była solistką, co jej się należało, gdyż mimo młodego wieku, talent jej rozwijał się i rokował dużą przyszłość.

— Czy występowanie w kinach i na trzeciorzędnych scenkach dla początkującej tancerki jest dowodem jej mizernych wartości?

— Nie. A co do Korczyńskiej, to miała być zaangażowana do „Qui-Pro-Quo".

— Czy zna pani życie zakulisowe?

— Tak. Przez cztery lata prowadziłam trupę baletową w „Qui-Pro-Quo".

— Czy słuszne jest uprzedzenie publiczności co do prowadzenia się tancerek i czy znajduje to usprawiedliwienie?

— To jest uzasadnione, ale nie usprawiedliwione. Gdy widzi się rozebraną tancerkę na scenie, to można sobie wiele wyobrazić.

— A czy tak jest?

— Niektóre tancerki mogą tak, czy inaczej, zapatrywać się na życie, ale widziałam ciężką pracę tych dziewcząt i wiem, że zepsucia wśród nich niema.

— Czy Korczyńska przy pracy scenicznej mogła sobie pozwolić na życie rozwiązłe, na picie i inne nadużycia?

— To trudne pytane.

— Czy nie odbiłoby się to na jej twarzy podczas popisów?

— Słyszałam, że Korczyńska była wzorową pracownicą.

Rzeczoznawcy psychjatrzy, dr. Nelken i dr. Dreszer, wydali o oskarżonym bardzo ujemną opinję.

Dalszy ciąg procesu, z przemówieniami oskarżycieli i obrony, odbędzie się w sobotę.

Wynalazek Dunikowskiego

MISTYFIKACJĄ.

PARYŻ, 11.11. Trzej rzeczoznawcy, powołani przez sędziego śledczego dla zbadania wynalazku inż. Dunikowskiego, złożyli swą opinję, w której określają jego wynalazek, jako mistyfikację.

PARYŻ, 11.11. Treść raportu rzeczoznawców w sprawie aparatów inż. Dunikowskiego, złożonego wczoraj popołudniu sędziemu śledczemu, była przez niego niezwłocznie zakomunikowana obrońcy Legrand, który ze swej strony złożył na ręce sędziego list z prośbą o natychmiastowe skierowanie sprawy Dunikowskiego do trybunału, domagając się jednocześnie prowizorycznego wypuszczenia go na wolność.

Skandaliczny trick

REKLAMOWY.

LWÓW, 11.11. — Pisma małopolskie od kilku dni zajmowały się losem służącej Katarzyny Bielińskiej, która rzekomo wygrała 40.000 dolarów na nr. 125311. Rzekomo po odebraniu wygranej Bielińska w zagadkowy sposób zniknęła bez wieści. Puszczono w ruch aparat śledczy i policyjny, tymczasem okazało się, że cała afera była skandalicznym trickiem reklamowym „Lwowskiego Towarzystwa Kredytowego".

Oto wczoraj popołudniu w kantorze banku w towarzystwie adwokata zgłosiła się rzekomo zaginiona od kilku dni Katarzyna Bielińska z dolarówką nr. 125311. Wówczas zmieszany kierownik biura oświadczył, że na ten numer obligacji dolarówki nie padła żadna wygrana i że zaszło nieporozumienie. Można sobie wyobrazić, co przeżyła w owej chwili nieszczęśliwa dziewczyna, którą przez trick reklamowy poprostu oszukano. Za wprowadzenie policji w błąd „Lwowskie Towarzystwo Kredytowe" pociągnięte będzie do odpowiedzialności karnej. Śledztwo wykazało, że bank działał świadomie, gdyż w celach reklamowych umieścił w pismach lwowskich płatny artykuł.

Skutki tego były dalekoidące. Celem zrealizowania rzekomej wygranej brat Bielińskiej znacznie się zadłużył, a gdy spotkał się z jej przyjacielem, niejakim Ślipakiem, powstała gwałtowna sprzeczka, a potem i strzelanina rewolwerowa. Ślipak zaczął czynić Bielińskiemu wyrzuty, iż z powodu rzekomej wygranej, skłonił swoją siostrę, właścicielkę owej dolarówki, do zerwania z nim. Ślipak uderzył w twarz Bielińskiego, na co ten dobył rewolwern i strzelił kilkakrotnie, na szczęście chybiając. Obu aresztowano i rozpoczęto śledztwo.

Tego rodzaju metody reklamowe należy potępić.

YO-YO

DO TRUMNY.

WARSZAWA, 11.11. — Zamożny właściciel kilku domów w Warszawie, p. Andrzej L., znany dziwak, napisał jedno z najbardziej ekscentrycznych rozporządzeń ostatniej woli, któremu mógłby pozazdrościć niejeden dziwak amerykański. L. w sporządzonym testamencie polecił, ażeby do trumny włożono mu aparat radjowy ze słuchawkami, nałożonemi na uszy. Pozatem L. żąda ażeby do trumny włożono również jego ulubione 3 fajki i 2 kg. tytoniu i yo-yo z jedwabnym sznurkiem. Rejent, sporządzające testament, usiłował protestować, zdziwaczały kamienicznik jednak twardo uparł się przy treści swego testamentu, którego wykonanie nastręczy napewno wiele kłopotów rodzinie.

Z CZEM WRÓCIŁ HERRIOT?

Paryż, w listopadzie.

Herriot przywiózł z Hiszpanji komplementy pod adresem Francji, wiele wyrazów serdecznych uczuć, łączących obie republiki łacińskie, ale jednocześnie — i odgłosy wrogich manifestacyj studenckich. W jakim celu premjer francuski udał się do Hiszpanji i jaki jest polityczny bilans jego podróży?

Zainteresowanie przyjazdem Herriota w samej Hiszpanji wydaje się zrozumiałe. Wszak to pierwsza wizyta wysokiego dygnitarza zagranicznego od czasu obalenia monarchji! Nic dziw, że wokół tej wizyty, już w pierwszym jej dniu, poczęły krążyć legendy i plotki. „Francja pragnie nas wciągnąć w odmęty swej militarystycznej polityki“ — wołały pisma germanofilskie — „stracimy swą niezależność w dziedzinie międzynarodowej i przyłączymy się do orszaku satelitów Marjanny“. I te właśnie argumenty były podłożem wrogich Herriotowi manifestacyj akademików. W fantastycznych swych dociekaniach niektóre pisma zagalopowały się tak daleko, że twierdziły, iż Francja zawrzeć miała ze swą południową sąsiadką układ, którego mocą czarne wojska miałyby na wypadek wojny wolny tranzyt z Afryki przez Hiszpanję do Francji. Dzienniki włoskie puściły w obieg inną pogłoskę: chodzi mianowicie o utworzenie na Minorce i Majorce potężnej bazy morskiej dla śródziemnomorskiej flotylli. Hiszpanja miała jakoby zgodzić się na tę propozycję.

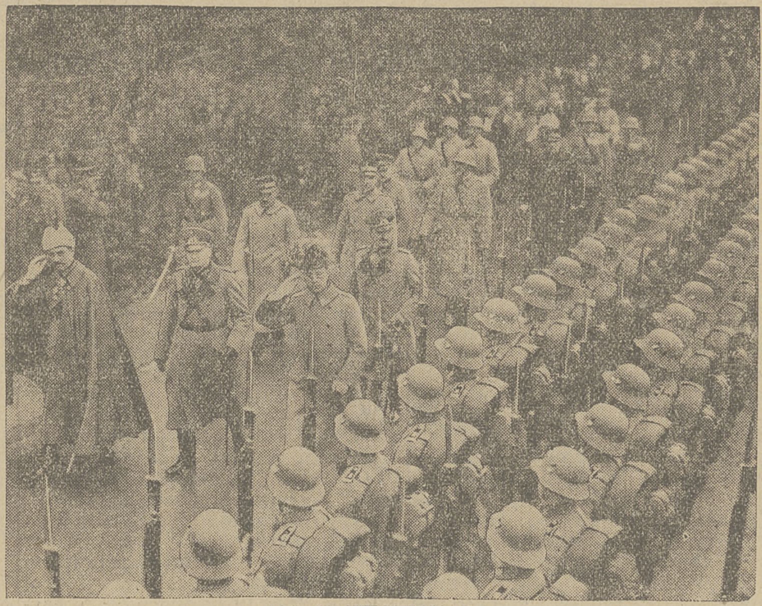
Niemniej fantastycznie brzmią inne hipotezy. Od dziesiątków lat Marokko jest ciężarem dla Hiszpanji; nieumiejętna gospodarka, liczne powstania, krwawa wojna z Abd el Krimem — wszystko to stworzyło w kołach madryckich republikanów opinję, iż wyzbycie się tej uciążliwej kolonji wyszłoby metropolji na dobre. Z drugiej zaś strony połączenie wszystkich posiadłości północno - afrykańskich pod trójkolorowym sztandarem nie byłoby obojętne dla Francji. Stąd więc powstała znów pogłoska o proponowanej przez Herriota zamianie: Hiszpanja zrzeka się Marokka na rzecz Francji, natomiast otrzyma bezwzględną kontrolę nad Tangerem. Socjalistyczny „Populaire“, omawiając te pogłoski, podkreśla, że Hiszpanja od czasu wprowadzenia ustroju republikańskiego, nosi się z zamiarem zrzeczenia się Marokka na rzecz Ligi Narodów, aby się pozbyć kosztownego i nic nie przynoszącego ciężaru. Jeśli dotąd tego nie uczyniła — konkluduje dziennik paryski — to właśnie naskutek nalegań Francji, która radziła rządowi hiszpańskiemu nie zrzekać się swojej kolonji. Czy daje się to pogodzić z pogłoskami o kolonjalnym imperjaliźmie Herriota?

Nie brak i innych, niemniej sensacyjnych pogłosek, jak np. o zawarciu sojuszu między obiema republikami, o przyłączeniu Hiszpanji do antiniemieckiego frontu itp. Premjer francuski przebywał po drugiej stronie Pirenejów zaledwie trzy dni. Był nietylko w Madrycie, lecz i w Toledo i w szeregu innych miast prowincjonalnych. Przez cały niemal czas widziano go z nieodłączną fajką, bez kapelusza, jak otoczony gawiedzią uliczną, z miną francuskiego mieszczucha, zwiedzał historyczne zakątki miast. Poważne pismo madryckie „El Liberal“ zapytuje: „Czy takiego człowieka można posądzać, że przybył po to, aby zawierać tajne krwiożercze układy?...“

Jedno jest pewne: Herriot miał na celu wykazanie zarówno urzędowych jak i bardziej gorących osobistych sympatyj dla rewolucyjnej Hiszpanji. Z drugiej znów strony podróż jego nie była tylko wycieczką: urzędowy komunikat doniósł o zawarciu układu o wzajemnem ubezpieczeniu społecznem obu krajów, jakoteż o szeregu ulg, z jakich korzystać będą bezrobotni Hiszpanie we Francji. Wszelkie inne „układy i umowy“ pozostają w sferze fantazyj dziennikarskich, mimo sarkastycznych uwag prasy włoskiej, zazdrosnem okiem spoglądającej na przyjaźń francusko-hiszpańską: „Czy warto było dla tak błahych układów fatygować francuskiego premjera do Madrytu?“

Ale trzeba znać Herriota: potrafi on udać się w samolocie na jeden dzień do Wiednia, aby tam wygłosić prelekcję o Beethovenie. Umie też godzinami wystawać przed historycznym zabytkiem, oceniając go okiem znawcy. Czy Madryt i Toledo nie są tego godne?

Lec.



JAK ZA WILHELMA II.
„Rozbrojone“ Niemcy kochają nadewszystko parady wojskowe.

W „Prawosławnym Kalendarzu“, wydawanym z polecenia metropolity Djonizego, znajdujemy pod datą 4 listopada nowego stylu (22 października starego stylu) święto Matki Boskiej Kazańskiej. Ponieważ pamiątkę zjawienia się obrazu Kazańskiej Bogarodzicy obchodził już Kościół prawosławny wedle tegoż kalendarza w dniu 21 (8) lipca, powstaje pytanie, co ma znaczyć to drugie, pod tą samą nazwą święto?

Daje nam na to odpowiedź oficjalna księga liturgiczna „Minija“, która wyjaśnia, że święto M. B. Kazańskiej 22 października (czyli 4 listopada nowego stylu) ustanowione zostało na pamiątkę „wyzwolenia od Lachów“ w r. 1612 i obchodzone być miało „w carskim grodzie Moskwie“.

W tekście, przepisanych na tę uroczystość modlitw, prosić każe cerkiew Bogarodzicę, by udzieliła prawosławnym pomocy przeciwko lackim wrogom, by uciekającego się pod Jej opiekę „imperatora“ i tych wszystkich, co Ją czczą prawowiernie, nie dała tymże wrogom na rozdarcie itp.

Co więcej! Na uroczystą celebrę, z jaką grodzieński władyka Aleksy świeżo do Żyrowic zjechać postanowił, wybrano właśnie to pamiątkowe święto rosyjskie „wypędzenia Polaków z Moskwy“, a na dworcu w Słonimiu, mimo iż była już północ, powitali władykę, jak donosi „Kurjer Nowogródzki“ (Słowo), nietylko przedstawiciele prawosławnego duchowieństwa.

Oczywiście, przedstawiciele władz padli tutaj ofiarą nieporozumienia.

Zabawne curiosa wyborcze

w czasie wyboru Roosevelta.

Propaganda wyborcza w Stanach Zjedn. nawet w ostatnim dniu wyborów miała zgoła inny charakter, aniżeli dotychczas, a już w każdym razie odrębna była od różnych sztuczek wyborczych, stosowanych w państwach europejskich. Dość powiedzieć, że nawet w New-Yorku, stanowiącym przecie olbrzymi ośrodek, gdzieniegdzie tylko widać było afisze propagandowe. Właściwie cała akcja wyborcza prowadzona była przez dzienniki, które dziesiątki kolumn zapełniały odezwami, przemówieniami itp.

Pewną rozmaitością w dziale propagandy były taksówki, uwijające się po mieście z plakatami, umieszczonemi przy kołach zapasowych, a wzywającemi bądź do głosowania na Hoovera, bądź też do odrzucenia „18-go wniosku“ (jest to osławiona ustawa prohibicyjna Volsteada z r. 1920). Niejeden z szoferów skarżył się, że tego rodzaju propaganda odbiera mu klijentelę, należącą do obozu przeciwnego, lecz, powiada, co mam robić? Trzeba przecie w jakiś sposób podkreślić swe przekonania.

Inną osobliwością amerykańskiej propagandy wyborczej jest doraźne zbieranie na ulicach funduszu wyborczego. W ostatnich dniach przed wyborami liczne kwestarki uwijały się po wszystkich ulicach New Yorku, przyczem tylko stała ludność orjentowała się dokładnie, na co zbierają one pieniądze. Europejczyk, zabłąkany do Stanów Zjednoczonych, był najgłębiej przekonany, że chodzi o gromadzenie funduszu na jakieś cele humanitarne.

Ponieważ od wschodniego do zachodniego krańca St. Zjednoczonych przestrzeń jest olbrzymia, wynosi bowiem około 6000 kilometrów, więc na tem tle zdarzają się w okresie wyborów zabawne curiosa. Wiadomo, że w chwili, gdy w New Yorku np. głosowanie nietylko jest zamknięte, lecz znane już dokładnie co do wyników, w Kalifornji, leżącej na przeciwległym krańcu państwa, wybory trwają w całej pełni. Różnica bowiem między obu punktami wynosi aż 4 godziny.

W r. 1918, gdy rozgrywała się walka między kandydatem demokratów, Wilsonem, a republikaninem Hughes'em, o godzinie 1 po północy, gdy brakowało tylko obliczeń z Kalifornji, wszyscy sądzili, że republikanin został obrany prezydentem. To też triumfujący Hughes położył się spać, wiedział bowiem, że Kalifornja od czasu swego powstania zawsze głosowała na kandydata republikańskiego. Położył się i zastrzegł, aby mu nie przeszkadzano. O godzinie 3 nadeszły obliczenia z Kalifornji, które obaliły dotychczasowe wyniki głosowania i dały znaczną większość Wilsonowi. Wobec tego jeden z wyższych urzędników udał się do domu Hughes'a i dyskretnie zadzwonił. Ktoś z domowników otworzył mu i powiedział przybyszowi:

— Prezydent kazał, aby go budzono tylko w wypadku wyjątkowo ważnym.

Przybysz na to:

— Wiadomość, którą przynoszę, jest rzeczywiście dość ważna, proszę powiedzieć prezydentowi, że nie jest prezydentem.



Z DNIA.

IDEALNA RADA.

O nowopowstałej państwowej radze wychowania publicznego pisze „Gazeta Warszawska“:

Idealną „radę“ stworzył p. minister Jędrzejewicz. Jego „rada wychowania publicznego“ nietylko jest w stu procentach mianowana, ale składa się w większości z urzędników i nauczycieli, podległych służbowo p. ministrowi. Czy ci ludzie ośmielą się w sprawach „wychowania państwowego“ mieć inne zdanie, aniżeli p. minister? Oczywiście — nie. Poco więc zabierać im czas, a państwu ich pracę na „radzenie“? Przecież, jeżeli p. minister chce się poradzić któregoś ze swoich dyrektorów departamentu, czy kuratorów, to ma na to bardzo prosty i skuteczny sposób: zaprasza ich do swego gabinetu na poufną konferencję, podczas której podwładny urzędnik może prędzej wypowiedzieć niezależne zdanie, aniżeli na publicznem posiedzeniu.

ODMÓWIONO ZEZWOLENIA.

Niedzieli ub. miał się odbyć w Lublinie zjazd wojewódzki narodowej organizacji kobiet, który jednak nie doszedł do skutku, ponieważ władze administracyjne odmówiły nań zezwolenia. W związku z tem narodowa organizacja kobiet w Lublinie ogłosiła poniższy komunikat:

„Narodowa organizacja kobiet, jako zatwierdzona przez władze państwowe organizacja, istnieje od lat 14-tu w Polsce, a od 10-ciu w Lublinie i jest znana ze swej pożytecznej działalności na polu politycznem i społecznem.

Na niedzielę dnia 6 listopada NOK. miała zapowiedziany doroczny zjazd wojewódzki, połączony z obchodem 10-lecia istnienia Oddziału lubelskiego NOK. Tymczasem w sobotę, po zamknięciu urzędów, zawiadomiono NOK., iż województwo pozwolenia na zjazd nie udziela, motywując odmowę: niepodaniem celu zjazdu oraz adresów przewodniczącej wojewódzkiej NOK. i sekretarki.

Cel zjazdu był jasno nakreślony słowami: „doroczny zjazd wojewódzki oddziałów N. O. K.“. Zawiadomienie o odmowie pozwolenia na zjazd nadesłano na ręce p. przewodniczącej zarządu wojewódzkiego.

Bez komentarzy.

Zjazd wojwódzki NOK. odbyć się nie mógł, natomiast o godz. 10 rano JE. ks. biskup Fulman odprawił łaskawie w katedrze nabożeństwo na intencję NOK. Delegacje wszystkich oddziałów województwa Lubelskiego i członkinie koła miejscowego zgromadziły się ze sztandarami przed wielkim ołtarzem bardzo licznie. Kościół przepełniony był publicznością, manifestującą swym udziałem uczucia narodowe. Po mszy św. J. E. ks. biskup Fulman przemówił do zebranych, zachęcając w gorących słowach do dalszej zbożnej pracy.

Zarząd Wojewódzki NOK. w Lublinie“.

STAN ZDROWIA RED. ZAJĄCZKA.

Przetrzymywany w więzieniu wadowickiem działacz narodowy z Bielska, red. Edward Zajączek, zapadł ostatnio na zdrowiu. Dwaj lekarze: więzienny i sądowy, którzy go ostatnio zbadali, stwierdzili początki gruźlicy. Red. Zajączek przebywa w złych warunkach więziennych i to wpłynęło na pogorszenie się stanu jego zdrowia. Pomimo opinji lekarzy o złym stanie zdrowia red. Zajączka, przebywa on nadal w więzieniu. Termin rozprawy sądowej nie jest dotychczas ustalony.



LORD ROTHERMERE,
pozostający na usługach propagandy niemieckiej t. zw. król prasowy, jak donosiliśmy, zamieścił znów w dzienniku „Daily Mail“ ortykuł za zmianą traktatu Wersalskiego i neutralizacja t. zw. „korytarza“

Uroczystości 11 listopada w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

W dniu święta niepodległości Sosnowiec miał wygląd odświętny. Miasto było przybrane flagami, a dworzec i komisarjat policji udekorowano zielenią.

Od samego rana śpieszyła do kościoła młodzież szkolna, urzędnicy państwowi, wolni tego dnia od pracy oraz liczne rzesze wiernych.

O godz. 10 w kościele parafjalnym ks. kanonik Jankowski odprawił uroczyste nabożeństwo, a kazanie wygłosił ks. Tuora.

W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonał p. P. Kucharski i grał na skrzypcach prof. B. Mazurkiewicz.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed płytą nieznanego żołnierza. W defiladzie wzięły udział oddziały przysposobienia wojskowego i straże ogniowe.

W godzinach popołudniowych i wieczorowych odbyły się przedstawienia teatralne dla młodzieży i starszych.

W ciągu dnia w różnych punktach miasta odbyły się koncerty orkiestr.

W BĘDZINIE.

W Będzinie odbył się w dniu wczorajszym oficjalny obchód święta 11 listopada. Na uroczyste nabożeństwo w kościele przybyli liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowości, sądownictwa oraz wielu instytucyj i organizacyj. Mszę św., odprawił, a następnie okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Peche. Po nabożeństwie na ulicy Sączewskiej odbyła się defilada wojska, policji i organizacyj przysposobienia wojskowego.

Również w synagodze miejscowej odbyło się z racji święta nabożeństwo.

W CZELADZI.

W przeddzień obchodu urządzono capstrzyk z orkiestrą, przyczem pochód rozwiązał się przed pomnikiem.

Wczoraj urzędy i szkoły były nieczynne, domy udekorowane barwami narodowemi, a Magistrat, komisarjat, oraz gmach sądu przybrano w zieleń.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się nabożeństwo, a wieczorem w sali kina „Czary" akademja. Na akademji popisał się doskonały chór „Hejnału", oraz orkiestra kop. Saturn; niemniej udatny był odegrany przez dzieci szkolne, obrazek sceniczny. Przemówienie okolicznościowe dopełniło całości.

W GRODŹCU.

W niedzielę, dnia 13 b.m. rano o godzinie 9 odbędzie się uroczysty zaciąg warty honorowej. Godzina 10 rano zbiórka organizacyj i mieszkańców Grodźca przy urzędzie pocztowym. Godz. 10.30 wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego i po nabożeństwie pochód do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi składanie wieńców i przemówienie. Godz. 9 — uroczysta akademja w klubie Grodzieckiego Towarzystwa. Wstęp bezpłatny.

Lokalny komitet uprzejmie prosi wszystkie organizacje, oraz miejscowe społeczeństwo o jak najliczniejszy udział w powyższej uroczystości, jak również o udekorowanie i iluminowanie domów. Osobnych zaproszeń komitet rozsyłać nie będzie.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie obchód święta przesunięto na niedzielę, a wczoraj obchodziła święto młodzież szkolna. Po nabożeństwie w kościele, młodzież szkół średnich udała się do kina Wanda na akademję, a w szkołach powszechnych urządzono odpowiednie pogadanki dla młodzieży.

Nasz dział radjowy.

PORANEK SYMFONICZNY POŚWIĘCONY MUZYCE FINLANDZKIEJ.

Dnia 13 bm. o godz. 12,15 rozgłośnie radjowe transmitują, jak zwykle w niedzielę poranek symfoniczny, poświęcony muzyce finladzkiej. Koncert prowadzić będzie dyrygent finlandzki Van der Pals. W programie: orkiestrowa „Rapsodja Botnicka" Leevi Madetoja, koncert fortepianowy S. Palmgrena, który wykona Marja Wiłkomirska i symfonja Jana Sibeliusa o tęsknym i mrocznym charakterze, cechującym kompozycje fińskie, co zbliża je niekiedy do słowiańskiego sentymentu.

SOBOTA 12 LISTOPADA.

11,50 — Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13,05 — Komunikat gospodarczy. 13,10 — Komunikat meteorologiczny. 13,15 — Poranek szkolny ze Lwowa. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 15,50 — Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 16,00 — Słuchowisko dla dzieci pt.: „Dudki króla Salomona" — Konstancji Stępowskiej. 16,25 — Intermezzo muzyczne. 16,40 — „Aleksander Orłowski — człowiek i artysta" (w 100-ną rocznicę zgonu) wygł. dr. Marjan Morelowski, 17,00 — Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17,25 — Intermezzo muzyczne. 17,40 — Odczyt aktualny. 18,00 — Muzyka lekka i taneczna z kawiarni Italia w Warszawie. 19,00 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „O maszynach rachunkowych". 19,20 — Rozmaitości. 19,30 — „Na widnokręgu". 20,00 — Muzyka lekka; w przerwie wiadomości sportowe. 22,05 — Koncert szopenowski. 22,40 — Feljeton pt. „W sercu Normandji" — ks. Wacław Kneblewski. 22,55 — Komunikat meteorologiczny. 23,00 — Muzyka taneczna.

Zebranie sprawozdawcze

miejskiego Komitetu do spraw bezbrobòcia.

Onegdaj w sali Magistratu sosnowieckiego odbyło się sprawozdawcze posiedzenie miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia w Sosnowcu pod przewodnictwem komisarza miasta p. Kuźniaka.

Sprawozdanie z działalności Komitetu złożył sekretarz Komitetu nacz. Baradziej, sprawozdanie kasowe nacz. Mroczkiewicz, a sprawozdanie komisji rewizyjnej radca Janik.

Ze sprawozdań tych wynika, że Komitet prócz subwencyj wojewódzkich miał również pomoc społeczeństwa, którego ofiarność w formie składek i w postaci bezinteresownej pracy przyczyniła się do ulżenia niedoli rodzinom bezrobotnych.

Uznanie za tę ofiarność znalazło swój wyraz w końcowem przemówieniu przewodniczącego zebrania p. Kuźniaka, który podniósł zasługi przewodniczących poszczególnych sekcyj, w szczególności zaś ks. kan. Raczyńskiego, przewodniczącego sekcji rozdawnictwa i sędziego Kucharskiego, przewodniczącego sekcji kwalifikacyjnej, oraz nacz. Mroczkiewicza, nacz. Baradzieja, tudzież wszystkich tych pracowników biur magistrackich, którzy bezinteresownie poza godzinami urzędowemi pracowali dla dobra Komitetu. Osobne podziękowanie złożył p. Kuźniak kierownictwu komitetu pomocy bezrobotnym w Milowicach w osobach inż. Wieczorkiewicza i dra Krogulskiego.

Na wniosek p. P. Kucharskiego zebrani podziękowali kom. Kuźniakowi za pracę w Komitecie, a na wniosek nacz. Nawrockiego zamanifestowano oklaskami uznanie dla tych wszystkich opiekunów dzielnicowych, którzy ofiarowali swój czas i trud w odwiedzaniu domów, zamieszkałych przez największą nędzę.

W związku z czwartkowem posiedzeniem Komitetu otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Do Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu.

Prezydjum miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia w Sosnowcu w związku z ogólnem sprawozdawczem zebraniem Komitetu do spraw bezrobocia w dniu 10 listopada rb. poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie miejscowej prasie za nader życzliwe i pełne zrozumienia ustosunkowanie się do akcji prowadzonej przez Komitet.

Oświadczenie niniejsze wniesione zostało do protokółu ogólnego zebrania sprawozdawczego.

Za prezydjum Komitetu
W. Kuźniak.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 Sobota	Dziś 5 Br. Polaków Jutro Stanisł. Kostki Wschód słońca 6 m. 50. Zachód „ 15 m. 49.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Teodozja — Sewastopol.
PALACE: Miłość i zemsta dońskiego kozaka.
EDEN: Wolne dusze.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Ostatnia noc kawalera.
ŚWIATOWID: Emma.

DĄBROWA

WANDA: Książę Dracula.
KOMETA: Waterlo Bridge.
ARS: Król to ja.

ZAWIERCIE.

STELLA: Novarro Daybreak.
ARLEKIN: Dziewczę z nad Wolgi.

× **ODZNACZENIE.** P. Józef Kwiatkowski, obywatel z Pogoni, został odznaczony medalem niepodległości za pracę w dziele odzyskania niepodległości.

× **RUSYFIKACJA KRESÓW WSCHODNICH.** Profesor Józef Lasota wygłosi referat na powyższy temat dnia 13 b.m. (niedziela) o godzinie 11 w sali Związku nauczycielstwa polskiego (Deblińska 13). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

× **AKADEMJA KU CZCI PATRONA MŁODZIEŻY.** W niedzielę, dnia 13 b.m. Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Będzinie urządza w sali na Górze Zamkowej uroczystą akademję ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Na program złożą się: chór S.M.P., referat, deklamacja, śpiew, solo skrzypcowe, trio oraz odegrana zostanie krotochwila w 1 akcie p.t. „Zięć z przeszkodami". Początek punktualnie o godz. 5 popoł.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premjera „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI", komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Pełna humoru, doskonała klasyczna komedja polska, która nie straciła nic ze swej świeżości i barwy, dzięki stworzonym przez autorów typom ze środowiska mieszczańskiego. W sztuce bierze udział cały zespół pod kier. reżyserskim B. Orlińskiego. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3,59 zł.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach K. Krumłowskiego z muzyką prof. Wł. Powiadowskiego. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2,49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8,15 poraz drugi „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI".

NA NIEMCACH.

We wtorek dnia 15 bm. o godz. 8,15 wiecz. w sali Klubu na Niemcach dana będzie szampańska farsa w 3 aktach Pawła Franka pt. „MILJONY I MIŁOŚĆ". Ceny miejsc od 90 gr. do 3,39 zł. Przedsprzedaż biletów w Klubie.

PIERWSZY KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI ŚLĄSKIEJ z udziałem 70 zawodowych muzyków oraz znanej śpiewaczki J. Chodakowskiej odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 8,15 wiecz. w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 12 bm. — „Roxy".
Niedziela 13 bm. — „Ułani Ks. Józefa".
Niedziela 13 — „Noc Listopadowa".
Wtorek 15 bm. — „Noc Listopadowa" — przedstawienie popularne.

Swięto sadzenia drzewek

W SZKOŁACH DĄBROWSKICH.

Staraniem Magistratu dąbrowskiego zorganizowano w Dąbrowie święto sadzenia drzewek przy szkołach powszechnych. Sadzenie drzewek rozpoczęto od szkoły nr. 1, gdzie po akademji i przemówieniu instruktora ogrodniczego p. Burskiego, dziatwa szkolna zasadziła kilkanaście drzewek morwy. Wczoraj zaś sadzenie drzewek odbyło się w szkołach nr. 5, 6, 7 i 9.

Święto wypadło niezwykle sympatycznie i dziatwa wykazywała duże zainteresowanie, ujawniając troskliwość o powierzone jej pieczy drzewka.

Echa uroczystości

CHRYSTUSA - KRÓLA NA POGONI.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Komitet obchodu uroczystości Chrystusa - Króla w Pogoni składa tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, a szczególnie: złotoustemu mówcy p. dr. Adamowi Bilikowi za podniosły referat, wygłoszony na akademji, chórowi „Harfa" za przepięknie odśpiewane pieśni okolicznościowe, orkiestrze straży ogniowej fabryki Hulczyńskiego za udział w manifestacyjnym pochodzie, strażom ogniowym z komendantem p. Drzewieckim na czele za utrzymanie wzorowego porządku w pochodzie, Towarzystwu rzemieślniczemu, cechom, Kat. Tow. Polek oraz wszystkim organizacjom, związkom, które nie szczędziły trudów, aby manifestacja ta wypadła jaknajokazalej.

Parafja pogońska zawsze słynęła z tego, że wszystkie uroczystości kościelne jak i narodowe obchodzi okazale, jednak ostatnia uroczystość przeszła wszelkie oczekiwania.

Ten las chorągwi i transparentów ze szczytnemi hasłami katolickiemi, ta kilkunastotysięczna rzesza wiernych w pochodzie ze sztandarami, świadczy o tem, że nietylko nie wygasa w sercach wiara ojców, ale przeciwnie potęguje się coraz bardziej. Te wspaniale udekorowane okna i domy, mimo strasznego kryzysu i biedy szczególnie w dzielnicy robotniczej, dodają nam otuchy, że wszystko przetrwamy, bo Ten, którego uroczystość święciliśmy, nie da nam zginąć

Rewizje osobiste

TYLKO W OSTATECZNOŚCI.

W związku z rozporządzeniem Rady ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, które, jak wiadomo, daje organom egzekucyjnym możność wykonywania czynności egzekucyjnych w pewnych wypadkach również w dni niedzielne i świąteczne, jakoteż w porze nocnej, oraz upoważnia wymienione organa do przeszukiwania w razie potrzeby odzieży zobowiązanych, Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym zarządziło, aby organa egzekucyjne przeprowadzały czynności egzekucyjne w dni niedzielne i ustawowo uznane za święta powszechne (nie wyłączając dni świątecznych, prawnie uznanych w państwie wyznań) tylko w tych wyjątkowych przypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że, w razie zwłoki, egzekucja byłaby udaremniona, lub znacznie utrudniona.

Ponadto Ministerstwo skarbu zarządziło, aby organa egzekucyjne uciekały się do przeprowadzania rewizyj osobistych zobowiązanych tylko w ostateczności, gdy inne środki egzekucyjne okazały się bezskutecznie, lub gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zobowiązany, przez ukrycie przedmiotów przy sobie, pragnie uchylić się w ten sposób od egzekucji.

Urzędnicy, którzyby nadużywali powyższych uprawnień, pociągani będą do odpowiedzialności służbowej.

Wypadki nieuzasadnionych rewizyj osobistych, jakie w ostatnim czasie miały miejsce, spowodowane zostały nie przez sekwestratorów skarbowych, lecz przez osoby, do tego nie powołane.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie, o godz. 19 m. 30 odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek, dn. 14 b.m. p. Jan Strzelec: „Podróż w głębi chanatu Bucharskiego w Środkowej Azji"; we wtorek, dn. 15 b.m. prof. Adolf Hyla: „Wrażenia z wycieczki odbytej motocyklem z Będzina do Neapolu" — część II z ilustracją; w środę, dn. 16 bm. prof. Teofil Meller: „Metody i systemy w gimnastyce"; w czwartek, dn. 17 b.m. prelekcja prof. Stanisław Staśko i recytacja p. Ireny Szmidtówny, „Wieczór współczesnej poezji polskiej"; w piątek, dn. 18 b.m. p. Antoni Grajpel: „Z życia zwierząt"; w sobotę, dn. 19 b.m. prof. Stefan Piotrowski: „O dziełach malarskich Stanisława Wyspiańskiego". Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

Ze Stowarzyszenia pań
ŚW. WINCENTEGO W DĄBROWIE.

Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie, nadesłało nam celem opublikowania sprawozdanie rachunkowe za czas od dn. 15 stycznia 1931 r. do dn. 1 listopada r.b. W okresie tym otrzymano ze składek członkowskich 1138 zł. z ofiar 501 zł. i od uczenic gimnazjum im. Platerówny w Warszawie 220 zł. Razem wpłynęło 1859 zł. Z pieniędzy tych zakupiono żywności dla biednych za 1136 zł., na odzież i obuwie dla dziatwy przystępującej do pierwszej komunji św. wydano 355 zł., resztę stanowiły inne wydatki, a saldo na 1 listopada r.b. wynosi 45 zł. Świadczeń w naturze wydano: ziemniaków 1753 kg., chleba 544 kg., mleka 135 litrów, słoniny 96 kg., kaszy 70 kg., mąki 99 kg. i cukru 115 kg., odzieży wydano: sukienek 25, bielizny 40, butów 20 par, ubranek 10 i 1 palto.

Pomocy doraźnej jednorazowej lub kilkakrotnej udzielono 51 rodzinie, a zapomogi stałe otrzymywało 37 rodzin.

Zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i członkom, którzy przyczynili się do przyniesienia ulgi ubogim, pozostającym pod opieką Stow. i jednocześnie wyraża przekonanie, iż ludzie dobrej woli nie odmówią i nadal swej pomocy, wszystkim bowiem wiadomo, że nędza jest coraz większa i bezwzględnie trzeba w imię wskazań Chrystusa i uczuć humanitarnych przyjść z pomocą ludziom nieszczęśliwym. Wkrótce odbędzie się Tydzień miłosierdzia i nie ulega wątpliwości, że na pomoc dla bliźniego nikt nie poskąpi datków i ofiar. Wszelkie ofiary zarząd Stow. prosi składać na plebanji, u ks. szambelana Mazurkiewicza.

Emerytury pracowników
ZWOLNIONYCH DYSCYPLINARNIE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że zwolnienie pracownika komunalnego w trybie dyscyplinarnym pozbawia go zarówno jednorazowej odprawy, jak i prawa do emerytury, pomimo braku odpowiednich przepisów w statucie emerytalnym.

Jednocześnie Ministerstwo przypomniało właściwy okólnik, który przestrzega przed zwalnianiem pracowników w trybie dyscyplinarnym bez dostatecznych powodów i bez zachowania zasad elementarnych postępowania dyscyplinarnego za uchybienia i wykroczenia służbowe, nie mogące usprawiedliwić najwyższego wymiaru kary, jakim jest zwolnienie ze służby bez żadnych praw.

Kwestja zmniejszenia się
RUCHU TELEFONICZNEGO.

Na zapytanie Ministerstwa poczt i telegrafów, czem należy tłumaczyć obniżenie się liczby abonentów telefonicznych oraz międzymiastowych rozmów telefonicznych, Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu wyraziła opinję, iż spadku abonentów telefonicznych nie można przypisać wyłącznie złej konjunkturze gospodarczej, jakkolwiek moment ten niezawodnie odgrywa dominującą rolę. Zdaniem Izby, na redukcję osób, korzystających z telefonu, wpływają wysokie opłaty, wprowadzone na sieciach, eksploatowanych przez P.A.S.T. w roku 1927, na pozostałych zaś linjach w roku 1931, które to opłaty nie dawały się odczuwać wydatniej w okresie lepszej konjunktury gospodarczej.

Izba wysunęła postulat obniżenia opłat za instalacje telefonu o 25 proc., za abonament telefoniczny o 50 proc., co się zaś tyczy stawek za rozmowy zamiejscowe o 25 proc. za pierwszą jednostkę rozmowy (3 minuty), za dalsze zaś jednostki o 50 proc. Przy tej sposobności Izba podniosła konieczność rozszerzenia godzin dla rozmów ulgowych, a to przez ustalenie dla tychże rozmów godziny 19, zamiast dotychczasowej 21.

W końcu Izba wskazała na pewne niedomagania techniczne w komunikacji międzymiastowej, powodujące zmniejszenie się ilości rozmów telefonicznych, i wskazała na konieczność przyśpieszenia robót, związanych z automatyzacją sieci telefonicznych.

× WYWIADÓWKA W SEMINARJUM. W niedzielę, dnia 13 b.m. od godziny 11 do 12 rano odbędzie się wywiadówka rodziców szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum naucz. żeńskiem. Wszelkich informacyj udzielać będzie nauczycielstwo szkoły ćwiczeń w lokalu państwowego seminarjum żeńskiego na Pogoni, ul. Bracka 10. Obecność wszystkich rodziców pożądana.

Tydzień miłosierdzia w Dąbrowie.
O pomoc dla najbiedniejszych.

W dniu 7 bm. w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu Tygodnia miłosierdzia, który odbędzie się od 20 do 27 listopada rb. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele wszystkich organizacyj, wchodzących do Stowarzyszenia Caritas.

W programie prac przewidziana jest zbiórka odzieży po domach. W tym celu od dnia 14 bm. panie, wchodzące do tej sekcji i zaopatrzone w legitymacje komitetu, będą objeżdżały miasto i zbierały od zamożniejszych mieszkańców używaną odzież i obuwie. Po zdezynfekowaniu i zreperowaniu rzeczy te będą rozdane najbiedniejszym w Tygodniu miłosierdzia.

W dniu 20 względnie 27 b.m. odbędzie się zbiórka uliczna. Przyjmowanie pozatem będą zgłoszenia na udzielanie pomocy biednym dzieciom w naturze w formie śniadań i obiadów.

Osoby chętne okazania pomocy biednym w tej formie winny skierować zgłoszenie do ks. dziekana Mazurkiewicza, lub do czytelni Polskiej Macierzy Szkolnej w Ognisku, ul. Sobieskiego. Odzież przesyłać również można bezpośrednio na plebanję i do szwalni N. O. K. w Ognisku.

Komitet pracuje pod kierownictwem ks. dziekana Stanisława Mazurkiewicza.

Dookoła zatargu w zakładach Schöna
Strajk w fabryce Dietla.

Jak już donosiliśmy, na czwartek została wyznaczona w Ministerstwie pracy w Warszawie konferencja w sprawie zatargu w zakładach włókienniczych C. G. Schön w Sosnowcu, gdzie robotnicy od 16 dni nie opuszczają fabryki, protestując w ten sposób przeciwko zapowiedzianej przez dyrekcję zakładu obniżce płac o 11 proc.

W konferencji tej wzięli udział: dyrektor departamentu pracy p. Klott, jego zastępca dyr. Ulanowski, radca Węgierow okręgowy inspektor pracy z Kielc inż. Wyrzykowski oraz z ramienia dyrekcji zakładu naczelny dyrektor Wilhelm Schön i dyr. Kromer. Konferencja ta nie doprowadziła do zlikwidowania zatargu. Zarząd zakładu podtrzymuje zajęte ostatnio stanowisko, t. j. chce przeprowadzić 11 proc. obniżki płac.

Robotnicy natomiast, jak wiadomo zgadzają się na 7 proc. obniżki.

Wczoraj o godz. 2 w południe wybuchł strajk w zakładach włókienniczych Dietla w Sosnowcu. Po zakończeniu pracy pierwszej zmiany i po przyjściu do fabryki drugiej zmiany, robotnicy uchwalili 24-godzinny strajk włoski, celem zademonstrowania w ten sposób solidarności ze strajkującymi robotnikami zakładów Schöna. W fabryce przebywało około 300 robotników. Przebieg strajku spokojny. Strajk w zakładach Dietla został przerwany wczoraj o godz. 10 wiecz.

W hucie szkła „Teps" w Strzemieszycach strajk trwa w dalszym ciągu.

Aresztowanie herszta
fałszerzy 20-złotówek.

We wczorajszym numerze pisaliśmy obszernie o likwidacji dwóch fabryk fałszywych pieniędzy w Dąbrowie przez wydział śledczy w Sosnowcu. Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie w całem Zagłębiu.

Według zasięgniętych przez nas informacyj, na czele bandy fałszerzy stał **Władysław Sikora**, właściciel owocarni w Katowicach (Polna 1). Poza kierownictwem stanowiskiem w szajce, w skład jej wchodzili pozatem trzej drukarze: **Bolesław Sokół, Lewek Rotfeld i Franciszek De Ville.** Sikora był jednocześnie głównym kolporterem falsyfikatów na terenie Śląska. Wspólniczką jego była jego przyjaciółka **Helena Lisiecka**, zamieszkała z nim wspólnie.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w owocarni Sikory i Lisieckiej przez funkcjonarjuszy wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu **znaleziono ukryte w materacu 25 sztuk falsyfikatów 20-złotowych.**

Sikorę i Lisiecką aresztowano i przywieziono pod eskortą do Sosnowca, gdzie przekazano ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Wszystkich fałszerzy oraz ich wspólników osadzono z polecenia sędziego śledczego w więzieniu będzińskiem.

Dodać należy, że wspólnik fałszerz Fr. De Ville jest również z zawodu drukarzem, w swoim czasie był pracownikiem drukarni Sokoła i Rotfelda.

Oszukańcza afera biletowa.
Aresztowanie czterech bileterów i pośrednika--żyda.

Policja powiatu Będzińskiego wykryła onegdajszej nocy zakrojoną na szerszą skalę aferę biletową na odcinku kolejowym Będzin — Katowice. W związku z ujawnieniem afery, aresztowano pięć osób, w tem czterech bileterów stacji Będzin oraz pośrednika — żyda z Będzina.

W skład zorganizowanej szajki oszustów wchodzili czterej bileterzy: **Marcin Carski** z Będzina, **Józef Owczarek** z Kłomnic, **Antoni Kulik** z Gołonoga i **Jan Blicharski** z Będzina oraz niejaki **Jakób Strochlic** z Będzina.

Afera polegała na tem, że wymienieni wyżej bileterzy wybierali bilety, które nie były stemplowane przez konduktorów i odsprzedawali je Strochlicowi, który następnie odsprzedawał je po niższej cenie w Katowicach.

Jak się okazuje manipulacje te uprawiane były od dłuższego czasu. Jakie straty poniósł skarb państwa, dotychczas nie ustalono.

Wszystkich zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Dalsze dochodzenie w toku.

Katastrofa kolejowa
W ZAGÓRZU.

Onegdaj około godziny 6 wieczorem miała miejsce katastrofa kolejowa na stacji Zagórze.

Mianowicie pociąg, złożony z próżnych wagonów wypuszczony z bocznej linji w kierunku Niwki, wskutek złego nastawienia zwrotnicy uległ wykolejeniu. Wskutek katastrofy pięć wagonów uległo uszkodzeniu. Katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Dzięki temu, że wypadek miał miejsce na bocznej linji, przerwy w ruchu nie było.

Władze kolejowe i policyjne prowadzą dochodzenie.

× DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ ŚW. BARBARY, połączona z tradycyjnym balem, urządzana przez Stowarzyszenie polskich inżynierów górn. i hutn. i przez Stowarzyszenie studentów Akademji górniczej w Krakowie odbędzie się w środę, dnia 7 grudnia b.r. w salonach Starego Teatru w Krakowie. Protektorat objęli Jego Magnificencja p. rektor Zygmunt Sarjusz - Bielski, prezes polskich inż. górn. i hutn. dyr. inż. Kamieński Witold, prezes Rady Zjazdu dyr. inż. Witold dr. Sągajłło, prezes krakowskiego Koła inż. górn. i hutn. prof. inż. Rieger Roman, prezes dąbrowskiego Koła inż. górn. i hutn. dyr. inż. Raźniewski Stan., prezes śląskiego Koła inż. górn. i hutn. dyr. inż. Górkiewicz Eugenjusz. Początek bankietu, który zakończy się tradycyjnym „Skokiem przez skórę" o godz. 19.30. Początek balu o godz. 23. Zgłoszenia po zaproszenia przyjmuje Komitet codziennie między godz. 13 — 14 w gmachu Akademji górniczej w Krakowie, Al. Mickiewicza 30.

× POŻAR. W ub. czwartek, o godz. 11.30 wieczorem wybuchł pożar w komórkach, należących do Tow. Sosnowieckiego na kolonji „Metz" w Zagórzu. Ogień strawił 10 komórek; straty narazie nieustalone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień powstał od znajdującego się w pobliżu pieca chlebowego.

× CO KOMU SKRADZIONO? Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dostali się przez wyłom w murze do sklepu Ajla Abramowicza w Będzinie (Kościelna 2), skąd skradli 200 swetrów, wartości 2000 zł.

Do mieszkania Mani Kożuch w Sosnowcu (Pańska 7) dostali się nieznani sprawcy po otwarciu drzwi wytrychem i skradli walizkę z różnemi rzeczami oraz pewną kwotę pieniędzy. Poszkodowana oblicza swe straty na 190 zł.

Natalji Dubielewiczowej zamieszkałej w Sosnowcu (Kolejowa 6) skradziono różne soki, wartości 60 zł.

Kącik humorystyczny.

PRZYCZYNA.

— Wiesz, dlaczego mężczyźni łysieją? W gazetach piszą, że przyczyną tego są kapelusze.

— Oczywiście: kapelusze ich żon!

POEZJA I PROZA.

Ona: — Pragnęłabym kołysać się z tobą w tej gondoli aż do końca świata!

On: — Ja też. Ale godzina przejażdżki w gondoli kosztuje aż 10 franków!

PRZEZORNY SZKOT.

Phil wygrał sporą sumę na wyścigach. Przy wypłacie wygranej u bookmakera Phil probuje zębami każdego suwerena. Obrażony bookmaker rzecze do Phila:

— Co pan sobie myśli, dałem panu dobre pieniądze!

A na to Phil:

— Chcę tylko przekonać się, czy między monetami znajduje się fałszywy suweren, który wpłaciłem jako stawkę.

PRAKTYCZNY WYDATEK.

— Dwieście złotych za ten pierścionek. Nie, moja droga, tyle nie mogę wydać.

— Ale pomyśl tylko, ile zaoszczędzę na rękawiczkach!

Bezdomne dzieci

TUŁAJĄ SIĘ PO ZAGŁĘBIU.

Wczoraj donosiliśmy o kradzieży dokonanej przez dwóch młodocianych przestępców 13-letniego Józefa i 14-letniego Antoniego braci Musińskich z Wojkowic Komornych.

Historja tych młodocianych rabusiów, odsłania życie pewnej części młodzieży, pozbawionej wychowania, oraz ciepła ogniska rodzinnego. Co z nich wyrośnie, nie trudno przewidzieć. Wymienieni bracia, którzy wraz z 13-letnim T. Kozakiem z Grodźca tworzą dobraną szajkę, mają coprawda ojca, który jednak tak ich traktuje, że zmuszeni są sami starać się o swój los.

Mimo tak młodego wieku, trójka dzieci od kilku już lat przebywa poza domem, wędrując po całym Zagłębiu. Latem śpią w polu, gdzie nie brak im pożywienia, zimą natomiast szukają schronienia w opuszczonych budynkach.

Ostatnio bezdomne dzieci urządziły sobie locum w rzeźni miejskiej w Czeladzi, skąd urządzali wyprawy złodziejskie. W ub. środę na rynku czeladzkim skradli kmiotkowi z fury 2 flaszki śmietany, którą na oczach właściciela wypili.

Stałego pokarmu dostarczały im krowy, zamykane w oborze rzeźni, które doili wprost ustnie. O przeszłości ich świadczy fakt, że karani już byli kilkakrotnie przez sądy.

Barbarzyńskie tortury zadał im pewnego razu ich ojciec, który przez dłuższy czas kazał im klęczeć na rozpalonej blasze. Dzieci przez dłuższy czas chorowały, mając spalone ciało do kości. Nie myte i czesane, odziane w łachmany, przedstawiają widok godny litości, wywierający wrażenie okropne.

Kronika Olkuska.

× **OSOBISTE.** Powiatowy komendant policji p. komisarz Fr. Hain powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

× **WOJSKOWA WYCIECZKA.** Pole walk legjonowych w r. 1914 w okolicy Krzywopłotów zwiedziła 9 i 10 b.m. wojskowa wycieczka historyczno - naukowa. W wycieczce brało udział 9 wyższych oficerów, wśród których był generał Łuczyński, dowódca D.O.K. z Krakowa.

× **KONFERENCJE SZKOLNE.** Od przeszło tygodnia w szkołach powszechnych w Olkuszu odbywają się konferencje rodzicielskie, na których nauczycielstwo wygłasza referaty w przedmiocie współpracy szkoły z domem. Na zebraniach odbywają się wybory do kół klasowych (z każdej klasy po 3 osoby), oraz do patronatów szkolnych (po jednej osobie).

KTÓRY Z NICH?

— Jak mam postąpić — pyta Durand znanego mistrza savoir vivre'u — jeśli spotkam człowieka równego mi wiekiem, majątkiem i stanowiskiem? Kto z nas obu winien oddać pierwszy ukłon?

— Lepiej wychowany!

ZADANIE MATEMATYCZNE.

— Na pewnej szosie samochodowej długości 1000 km. jadą dwa samochody. Oba jadą z szybkością 120 km. na godzinę, a wyjechali o tej samej porze. Gdzie spotkają się automobiliści?

— W szpitalu, panie profesorze.



DZIECI U CUDOWNEGO DZIECKA.
Dziewięcioletni wirtuoz Ruggiero Ricci rozdziela po występie w Budapeszcie swoim rówieśniczkom autografy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zjazd Związku izb przemysłowo-handlowych.

Dnia 9 bm. obradował w siedzibie Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych.

Zjazd przyjął wnioski Izby wileńskiej, dotyczące polityki dyrekcji lasów państwowych, a przedewszystkiem wydzierżawiania fabryk dykt i fornierów. Następnie zjazd zajął krytyczne stanowisko wobec dotychczasowej działalności wywozowej komisji rozdzielczej, i uważając jednolitą organizację eksporterów trzody i bydła za przedwczesną, uchwalił wystąpić z wnioskiem reorganizacji komisji wywozowej.

Rozpatrując projekt ustawy o zarządzie i eksploatacji portu handlowego w Gdyni, zjazd przyjął wnioski Izby gdyńskiej w sprawie tego projektu, podkreślając przedewszystkiem konieczność ścisłego kontaktu portu gdyńskiego ze wszystkimi ośrodkami gospodarczymi, a tem samem zapewnienia Izbom conajmniej 7-miu mandatów w radzie portu.

Pozatem zjazd stwierdził potrzebę zapewnienia sferom przemysłowo - handlowym reprezentacji w komisjach, wymierzających podatek dochodowy, ustosunkował się negatywnie do projektu ustawy o ochronie produkcji szewckiej i cholewkarskiej. Wreszcie wobec przeciążenia przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych składaniem sprawozdań statystycznych na żądanie urzędów i in. instytucyj, zjazd stanął na stanowisku konieczności ponownego przedstawienia czynnikom rządowym niedozwoloności centralizacji zbierania i opracowywania danych statystycznych w jednej instytucji.

Swiatowa konferencja mięsna.

Według informacyj Państwowego instytutu eksportowego, w chwili obecnej rozważana jest w Londynie sprawa zwołania światowej konferencji mięsnej. Konferencja ta odbyłaby się, w myśl projektu na początku roku przyszłego. Projekt zwołania takiej konferencji łączy się ściśle z obecnemi tendencjami rządu Wielkiej Brytanji w kierunku uregulowania kwestji dowozu mięsa.

Dążąc do uregulowania tej kwestji również w zakresie przywozu bekonów, rząd brytyjski, jak wiadomo, zaproponował państwom importującym do W. Brytanji bekony, dobrowolne ograniczenie ilościowe tego eksportu, a mianowicie o 20 procent w stosunku do ilości przywożonych przez nie na rynki angielskie w roku ubiegłym.

Kronika gospodarcza.

ROSZCZENIA Z UMÓW UBEZPIECZENIOWYCH. Dnia 30 bm. upływa prekluzyjny termin do zgłaszania roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, zawartych przez obywateli polskich z niemieckimi zakładami ubezpieczeń i objętych art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego. Rejestracji podlegają roszczenia z umów ubezpieczeń na życie: a) opiewających na marki polskie, ruble i korony austrjackie, b) z tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów w Austrji. Roszczenia zgłaszać należy pod adresem komisarza do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń, Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 m. 1. Roszczenia niezgłoszone w powyższym terminie zostaną uznane za wygasłe.

ZARZĄDZENIA DEWIZOWE RUMUNJI. Rumuński Bank Narodowy ogłosił komunikat, dotyczący ochrony waluty. Komunikat ten stwierdza, że pomimo dużej czujności ze strony władz, wielka ilość kapitałów i dewiz szmuglowana jest zagranicę. Dlatego też koniecznem jest wprowadzenie jaknajostrzejszych środków w celu ochrony leja i zapobieżenia ucieczce kapitałów krajowych na rynki obce. Jednym z takich środków jest zarządzenie o wycofaniu z obiegu banknotów a 5000 lei, ponieważ ich zewnętrzna forma i wysoka wartość ułatwiają przemycanie dużych kapitałów zagranicę. Banknoty te muszą być wymienione w Banku Narodowym najpóźniej do 1 grudnia rb. O nowem zarządzeniu zostały powiadomione zagraniczne banki emisyjne, które wobec tego nie przyjmują już banknotów 5000-lejowych. Termin wymiany, który jest niebywale krótki, nie będzie przedłużony. Również banknoty po 100 lei będą z obiegu wycofane i zamienione na bilon srebrny w równej wysokości. Banknoty 100-lejowe muszą być przedłożone w Banku Narodowym do wymiany najpóźniej do 15 grudnia rb. Zakaz wolnego handlu dewizami oddziaływa bardzo niepomyślnie na życie gospodarcze Rumunji, szczególnie na jej przemysł. Cały szereg fabryk w ostatnich miesiącach wstrzymało produkcję, ponieważ z powodu braku dewiz nie mogło się zaopatrzyć w surowiec, chemikalje i inne artykuły potrzebne do produkcji.

ZAMÓWIENIA BRAZYLIJSKIE W POLSCE. Brazylja zamówiła w Syndykacie polskich hut żelaznych 60,000 ton wyrobów żelaznych, z czego 60 proc. przypaść ma na Hutę Królewską (36.000 ton), resztę zaś otrzymać mają huty Pokoju, Bankowa i Zakłady Starachowickie. Na skutek tych zamówień Huta Królewska miałaby zapewnioną pracę na przeciąg 6 miesięcy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 11 listopada.

Z powodu święta, zebrania giełdy nie było. W obrotach pozagiełdowych: banknoty dolarowe — 8,90, rubel złoty — 4,62, rubel srebrny — 1.42 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0,62. Dewiza na Berlin — 211,80 (chiano placić): marki niemieckie (banknoty) — 211,60. Funt szterlingów (banknoty) — 29,35.

Dla papierów procentowych i akcji tendencja niejednolita.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 700 g-l od 16,25 do 16.50. Żyto II standard 689 g-l 16,00 — 16,25. Pszenica jara, czerwona, szklista 775 g-l 27.50 — 28,00. Pszenica jednolita 742 g-l 26.50 — 27,00. Pszenica zbierana 731 g-l 26,00 — 26,50. Owies jednolity 468 g-l 17,00 — 17.50. Owies zbierany 438 g-l 16,00 — 16,50. Jęczmień na kaszę 15,75 — 16.25. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17,00 — 18,00. Gryka 17,00 — 18,00. Proso 18,00 — 20,00. Łubin niebieski 8,00 — 8,50. Groch polny jadalny z workiem 24,00 — 26,00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 29,00. Wyka 17,50 — 18.50. Peluszka 16.50 — 17,50. Rzepak zimowy 48,00 — 49,00. Siemie lniane basis 90 proc. 38,00 — 40,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110.00 — 130,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 125.00 — 140,00. Koniczyna biała surowa 110,00 — 140,00 Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 150,00 — 200.00. Ziemniaki jadalne 4.00 — 4,25. Mąka pszenna luks. wym. 50—40 proc. 45,00 — 50,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50 proc. 40,00 — 45,00. Mąka żytnia pytl. II gat. 65—55 proc. 27,00 — 29,00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 21,00 — 23,00, Mąka żytnia razowa 95 proc. 21,00 — 23,00. Otręby pszenne szale 11,00 — 11,50. Otręby pszenne średnie 10,00 — 10,50. Otręby żytnie 9.50 — 10,00. Kuchy lniane 21,50 — 22,00. Kuchy rzepakowe 16,50 — 17,00. Kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 17,50 — 18,00.

Wspólniczka mordercy

PRZED SĄDEM W MYSŁOWICACH.

Przed Sądem okręgowym w Katowicach, pod przewodnictwem prezesa dra Artzta, oskarżał p. prokurator Mehoffer, odbyła się rozprawa przeciwko Marji Wróbel, z Mysłowic, ul. Nowokościelna 2, oskarżonej o współudział w zamordowaniu swego męża, ś. p. Jana Wróbla.

Sprawa Marji Wróbel, 30-letniej mężatki, mogłaby posłużyć za scenarjusz do wspaniałego filmu kryminalistycznego. Złośliwe fatum spętało ją z niejakim Janem Kosiorkiem z pod Warszawy, który po przybyciu do Mysłowic został jej kochankiem i mieszkał u Wróblów, na co mąż Wróblowej krzywo się patrzył. Wróblowa kilkakrotnie namawiała swego kochanka, by zabił jej męża, lecz Kosiorek swego czynu nie wprowadził w zamiar, bowiem 29 stycznia 1931 r. wyjechał do wojska do 42 p. p. w Białymstoku. Wróblowa, tęskniąc za kochankiem, zasypywała go listami, wreszcie w sierpniu 1931 r. posłała mu 10 zł, prosząc, by powrócił do Mysłowic. Kosiorek zdezerterował z wojska, powrócił do Wróblów i znów zamieszkał u nich. Wróblowa dała mu 20 zł, za które Kosiorek kupił rewolwer. Od tego dnia morderca czekał na swą ofiarę codziennie, aż wreszcie w nocy z 23 na 24 października 1931 roku nadarzyła się sposobność. Wróbel powracał pijany do domu. Kosiorek namówił go na przechadzkę i zaprowadził do Modrzejowa, gdzie na moście nad Czarną Przemszą zadał mu w tył czaszki silny cios kamieniem. Wróbel padł martwy, a zwłoki jego Kosiorek wrzucił do wody. Zwłoki te znaleziono dopiero 19 marca 1932 r.

Kosiorek wkrótce po morderstwie wyjechał do Warszawy, by się zaopatrzyć w fałszywe dokumenty. Wracając z Warszawy, w Dąbrowie Górniczej w wagonie towarowym zamordował łomem żelaznym Stefana Hołosta, robotnika i przywłaszczył sobie jego dokumenty i ubranie. Po powrocie do Mysłowic groźnego bandytę-dezertera zaaresztowano i odesłano do dyspozycji Sądu wojskowego w Krakowie, gdzie się do tej pory znajduje. W toku śledztwa wyszło na jaw, iż w zamordowaniu Wróbla współdziałała jego żona, kochanka mordercy.

Wróblowa nie chciała się przyznać do niczego, kłamała i kręciła mimo obciążających zeznań świadków, jak Folgi, u którego służył ś. p. Wróbel, jako inkasent i rozwoziciel piwa. Szereg osób zeznało obciążająco, lecz mimoto Wróblowa uparcie twierdziła, że Kosiorek z własnej inicjatywy zabił jej męża.

Na wniosek prokuratora rozprawę postanowiono odroczyć, celem przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy Wróblową, a Kosiorkiem.

Uczesanie na świecąco.

Jeden z fryzjerów londyńskich wynalazł nowy środek, który pozwolił otoczyć świecącą aureolą głowy kobiet. Do tego celu używa on nieszkodliwej farby świecącej.

Prawdopodobnie jeszcze w sezonie bieżącym ostatnim krzykiem mody stanie się „uczesanie świecące". To też odtąd w ciemnościach, jak np. podczas przedstawień teatralnych, główki modniś będą rzucały różnokolorowe blaski, dobrane do koloru stroju. Farba będzie w ciemnościach uwydatniała każdy lok, każdą linję uczesania, a przy świetle będzie robiła wrażenie lekkiego kolorowego pudru.

Doświadczenia z używaniem nowego środka kosmetycznego wykazały, że brunetka wygląda „jak anioł", a „delikatna blondynka" staje się istotną wprost nieziemską. Wrażenie demoniczne robi brunetka, uczesana zapomocą farby czerwonej.

Ciekawe widowisko stanowi kilka kobiet zgromadzonych w ciemnym pokoju, bo twarzy ich wcale nie widać, natomiast świecą się uczesania barwami: czerwoną, niebieską, żółtą, zieloną i t. d.

Z CAŁEJ POLSKI

UROCZYSTOŚCI SIENKIEWICZOWSKIE.

Celem uczczenia olbrzymich zasług Sienkiewicza w 14 rocznicę jego zgonu urządza Towarzystwo Czytelń Ludowych na terenie ziem zachodnich uroczyste obchody oraz zbiórkę uliczną, z której dochód przeznaczony jest na kształcenie w uniwersytetach ludowych w Dalkach i w Odolanowie młodzieży polskiej, zamieszkałej poza granicami państwa. Jak wiadomo, utworzono w tym celu stały fundusz im. H. Sienkiewicza przy T. C. L. Rada główna Towarzystwa wydała gorącą odezwę do społeczeństwa o zasilanie funduszu Sienkiewiczowskiego.

PROCES O ZAMACH BOMBOWY.

W grudniu rb. odbędzie się rozprawa apelacyjna w procesie o zamach bombowy na marsz. Józefa Piłsudskiego oraz o zajścia w Alejach Ujazdowskich po wiecu „Centrolewu" w Dolinie Szwajcarskiej.

GORZELNIA W MIESZKANIU URZĘDNIKA SKARBOWEGO.

W domu przy ul. Zielonej 5 we Lwowie dokonano niezwykle sensacyjnego odkrycia. Oto w mieszkaniu, zajmowanem tam przez urzędnika skarbowego Karola Stupnickiego, bawiącego w Żółkwi w związku z walką władz skarbowych z potajemnem gorzelnictwem wykryto... tajną gorzelnię. Dochodzenia prowadzone są w wielkiej tajemnicy i nie pozwalają dlatego ujawnić szczegółów afery. Stupnickiego aresztowano.

ZAGADKOWE ZASTRZELENIE WARTOWNIKA.

W czwartek rano żandarmerja wojskowa została powiadomiona o tajemniczem morderstwie, dokonanem na osobie wartownika szpitala Ujazdowskiego w Warszawie Bazylego Borończuka, którego znaleziono martwego z przestrzeloną głową. Na miejsce przybyły wojskowe władze śledcze, które wszczęły energiczne dochodzenie.

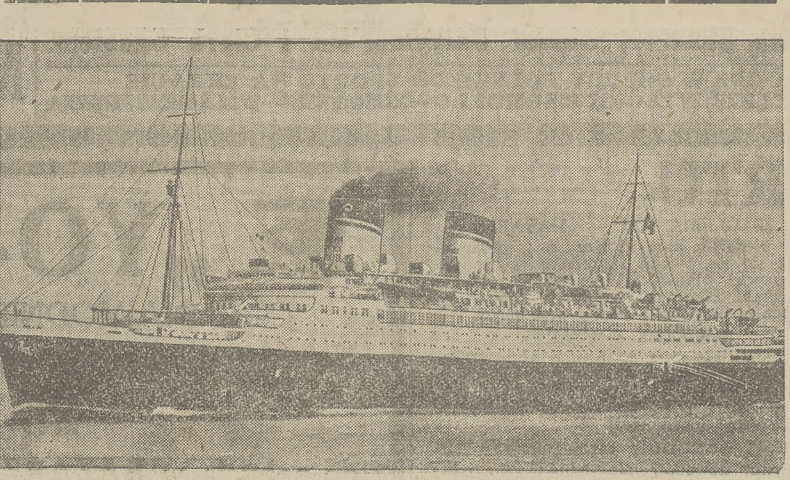
AFERY ŁAPOWNICZE.

Władze śledcze w Warszawie zlikwidowały dwie nowe afery łapownicze. Z polecenia sędzego śledczego aresztowano jednego z wyższych urzędników monopolu spirytusowego, niejakiego Kłopotowskiego. Kłopotowski pracował w wytwórni wódek na Pradze. Aresztowano go pod zarzutem popełnienia nadużyć i pobierania łapówek. Pobierał on pensji 700 zł. miesięcznie, wybudował sobie w Miedzeszynie willę wartości 35.000 złotych. Jak wykazało dochodzenie zdefraudował on 50 tys. zł.

Również z polecenia władz śledczych aresztowano dwóch wywiadowców policji: Stefana Majcherzyńskiego i Mikołaja Moraczewskiego. Wywiadowców aresztowano w związku ze skargą jednego z aresztantów, którego zatrzymano, a później zwolniono po wręczeniu łapówki.

Kobiece profile
NA MONETACH.

Od kilku dni mamy nowe monety dwuzłotowe. Ozdabia je profil kobiecy o regularnych rysach. Ta sama kobieta zdobi monety dziesięciozłotowe. W dawnych monarchistycznych czasach ozdabiano na całym świecie banknoty i monety portretami królów lub królowych. W przedwojennej Rosji najpiękniejszym komplementem było powiedzieć: „Jesteś piękna, jak Katarzyna na sturublówce..." Potem skończyło się panowanie królów. Skończyło się wszędzie, nawet na monetach i banknotach. Zaczęto myśleć o tem, czem ich zastąpić i postanowiono dawać poprostu jakieś piękne głowy kobiece. Na Węgrzech urządzono konkurs piękności kobiet. Jury, złożone z artystów, wybrało z pośród setki konkurentek piękną dziewczynę, Ilonę Horwat. Jej to głowa zdobi obecnie miedziane monety węgierskie. W Sowietach komisja malarzy i rzeźbiarzy wybrała jakąś nieznaną piękność, która jest ozdobą pieniędzy. I na amerykańskich monetach widnieje profil anonimowej kobiety. Raz tylko wypuszczono monety z podobizną Abrahama Lincolna, ale był to wyjątek. Nawet Szwecja, która posiada przecież króla, zamiast jego głowy, umieściła na monetach profil niejakiej panny Schmitterlow, córki kupca z małego miasteczka. We Włoszech szukano kobiety o typie wybitnie italskim. Wybrano drogą konkursu Hildę Piccolo i umieszczono jej portret na monetach. Na banknotach zaś widnieje profil p. Esperil Sperani z Medjolanu. Piękna kobieta wypadła więc wszędzie króla.



Włoski okręt luksusowy „Conte de Savoia" (48500 ton) w podróży z Genui do N. Jorku.

Trójka z łaciny
za dobre strzelanie.

Niezwykły splot wypadków otacza dzień 23 czerwca 1931 r. na strzelnicy w Łomży. Oto ich przebieg:

Jedną z najzdolniejszych uczenic gimnazjum koedukacyjnego dra Szymona Goldlusta była p. Rachela Rotszyldówna. Tylko z łaciny groziła jej dwójka. Pewnego razu w przeddzień zawodów strzeleckich w Łomży, do których stawała wielka liczba uczniów i uczenic gimnazjum Goldlusta, nauczyciel łaciny, p. Dawid Sas, zauważył, że jeżeli Rotszyldówna wystrzeli 95 punktów na 100, postawi jej w cenzurze trójkę.

Rozpoczęły się zawody. W chwili, gdy miała strzelać p. Rotszyldówna, kierownik zawodów, prof. Wł. Jemielity, zauważył, że na tarczy wisi fałszywy blankiet, już ostrzelany, wobec czego dał sygnał, aby przerwać strzelanie i zmienił tarczę. W tej samej chwili padł strzał i prof. Jemielity ugodzony kulą w głowę padł bez życia.

Początkowo przypuszczano, że zachodzi wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią i śledztwo przeciwko p. Rotszyldównie umorzono. Wskutek jednak starań wdowy po śp. prof. Jemielitym, prokurator dochodzenie wznowił i sformułował akt oskarżenia, w którym zarzucił Rotszyldównie, że pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, usunięciem przez śp. Jemielitego podziurawionej tarczy, którą przedtem podstępnie umieszczono w celu sfałszowania wyników strzelania Rotszyldówny, ta ostatnia wystrzeliła doń z flowertu, trafiając go w głowę, w następstwie czego śp. Jemielity zmarł.

W tych dniach odbył się w Łomży sensacyjny proces.

Stwierdzono, że podczas zawodów nie panował przepisany regulaminem rygor, wobec czego Rotszyldówna nie może być pociągana do odpowiedzialności za swój czyn. Prokurator Madej, z powodu braku dowodów winy, zmienił kwalifikację czynu i prosił o ukaranie oskarżonej za nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Sąd okręgowy, po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, na którego mocy skazano Rotszyldównę na 6 miesięcy więzienia, darowano amnestją.

Brazylijska Joanna d'Arc.
Cnotliwa, piękna i pobożna.

Jak wiadomo, wojska federalne Brazylji zgniotły ostatecznie rewoltę stanu Sao Paulo. Prasa brazylijska przypisuje to zwycięstwo w dużej mierze pewnej „natchnionej dziewicy", którą powszechnie teraz nazywają Joanną d'Arc brazylijską.

Dziewica ta, pochodząca ze stanu Minas Geraes, znana ze swych cnót, pobożności i wielkiej urody, od kilku już lat wyrobiła sobie reputację świetnego lekarza i proroka. Jej modlitwy mają wywoływać cudowne wprost skutki lecznicze; daje ona pozatem chorym do picia różne napoje, sporządzone z rozmaitych ziół sobie tylko znanych, a zbieranych w lasach dziewiczych. Uzdrowienia wprost cudowne, których dokonuje, wyrobiły jej sławę nadzwyczajną. Tysiące ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci ufa jej wprost ślepo, radzi we wszystkich trudnościach życiowych i słucha bez szemrania wszystkich jej poleceń.

Gdy wybuchła ostatnia rewolucja, panna Santa Dica, jak się nazywa ta niezwykła niewiasta, ubrała się w mundur wojsk federalnych, stworzyła swój specjalny oddział ochotników i ruszyła z nim na plac boju. W walkach dowiodła takiej odwagi, zacietości i energji, że bardzo często decydowała o ich wyniku. W bojach o miasto Igacawa wykazała nadzwyczajną zimną krew; jej pewność zwycięstwa zdumiewała wszystkich obecnych.

Sława jej i liczba zwolenników rośnie też z dniem każdym, tembardziej, że z ust do ust podawane chodzą słuchy o posiadaniu przez nią bez cennych skarbów. Ma znać pola djamentowe, znajdujące się gdzieś w niezbadanych częściach Brazylji. Stamtąd czerpie ona podobno środki na utrzymanie swoich wojsk. W każdym razie rząd brazylijski w dużej mierze jej zawdzięcza swe zwycięstwo nad rebeljantami.

RZECZY CIEKAWE

PIERWSZE OBRAZY SIWOWŁOSEJ SZKOTKI.

Małgorzata Mac Carty przez całe życie nie miała czasu pomyśleć o sobie. Wcześnie wyszła zamąż, za literata, miała dwoje dzieci, kłopoty materjalne i gospodarskie. Zapracowana, zaaferowana, nie wiedziała nawet, kiedy upłynęła jej czas. Przed kilku laty mąż umarł. Dzieci dorosły i opuściły dom. Pani Carty została sama. Ale ta siwowłosa Szkotka nie rozpaczała z tego powodu. Nie opuściła rąk, nie chodziła po domu, szukając wspomnień przeszłości. Przeciwnie zajęła się teraźniejszością. Zajęła się po raz pierwszy w życiu sobą. Przypomniała sobie, że całe życie marzyła o poświęceniu się malarstwu. Ale nie pozwalał jej na to nawał zajęć. Teraz nareszcie ma czas. Staruszka kupiła farby, pendzle i w 60 roku życia namalowała pierwszy swój obraz. Po tym nastąpiły inne. Przeważnie kwiaty i wnętrza. Ostatnio w jednej z londyńskich galeryj sztuki w dzielnicy Soho, nastąpiło otwarcie wystawy obrazów Małgorzaty Mac-Carty. Krytyka przyjęła tę wystawę bardzo życzliwie, chwaląc świeżość i bezpośredniość „młodej" 60-letniej malarki.

ROCZNICA ZASTOSOWANIA CHLOROFORMU.

W bieżącym tygodniu upływa 85 lat od chwili, kiedy dr. James Simpson wypróbował po raz pierwszy znieczulające działanie chloroformu na chorych. Chloroform odkryty został już w r. 1831, ale dopiero dzięki doświadczeniom Simpsona w r. 1847 zaczęto stosować go jako narkozę przy operacjach. Chloroform jest cieczą bezbarwną, o specyficznym zapachu. Wziewanie chloroformu wywołuje odurzenie i sen, podczas którego następuje całkowite znieczulenie. Pacjent wziewa chloroform poprzez specjalną muślinową maskę, którą mu się nakłada na twarz. Jak wykazuje statystyka, śmiertelność przy usypianiu chloroformem wynosi 1 na 2500. Pierwszymi pacjentami Simpsona były córki jego przyjaciela, Roberta Chambers'a, znanego autora szkockiego. Simpson wypróbował działanie chloroformu w różnych dozach, doprowadzając panny Chambers do utraty świadomości.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

75

Tego samego majowego popołudnia Netti, mała girlsa z „Białej Kotki", wbiegłszy zadyszana do mieszkania, wołała już od progu:

— Stasiu, Stasiu, patrz, co mi przysłano do teatru, patrz, to on i... i ta śliczna jego żona!

Drżącemi z radości rękami, wyjęła z torebki list i fotografję. Na fotografji widniała piękna młoda, rozpromieniona para.

Wiktor Boretti i jego żona Julja.

List był przysłany z Włoch.

— Piszą w nim — mówiła Netti — że, jak tylko przyjadą do Warszawy, przyjdą do mnie z wizytą, żeby mi podziękować zato, że ja... że to ja, Stasiu... połączyłam ich nanowo.

— A cóż Ina Drewicz? — spytała Stasia.

— Och, ta da sobie radę. Pocieszą się z Krauzem. I tak chciała Borettiego tylko dla karjery.

Nad Paryżem zapadał późny majowy mrok. Niebo zaróżowiło się łuną świateł wielkiego miasta.

W głębokim ceratowym fotelu, siedział w swej gracowni, powoli pykając fajeczkę, Michał Gondawa.

Przez otwarte okno wpadał daleki odgłos sygnałów samochodów, mknących tam w dole ulicą. Dachy Paryża lśniły w odblasku zachodzącego słońca. Na wieży Eiffla cicho i uroczyście zapalały się gwiazdy.

— Jak... mi... smutno... — powiedział powoli ochrypły, dziwny głos.

— Cicha, Koko, cicho — rzekł Michał — mówiła przecież, że tak nie trzeba....

Owego majowego popołudnia, drzwi apteki wąsacińskiej prawie się nie zamykały. Panna Jadzia, stojąca za ladą, ledwie, że mogła nadążyć, z odpowiadaniem na liczne pytania.

— A gdzież to pan Kazimierz? — pytała kupcowa Pauliniakowa.

— Załatwia różne sprawy na mieście — odpowiedziała Jadzia, a rumiana jej twarzyczka promieniała wielkiem szczęściem.

— Powiadają, że wkrótce wyjdą zapowiedzi — ciągnęła kupcowa.

— Hi, hi, hi — zaśmiała się Jadzia. — A któż to pani mówił?

— Amelja opowiadała. A ona to wie...

— To już powiem pani Pauliniakowej. W najbliższą niedzielę wyjdą pierwsze zapowiedzi.

— Zapomni o doktorce przy takiem jabłuszku — powiedziała dobrodusznie kupcowa.

Kasztany naprzeciw domu pani Karśnickiej straciły już swe białe kwiaty. Małe kolące kasztanki zieleniały między świeżemi liśćmi.

W owo ciepłe majowe popołudnie, okna były szeroko otwarte, a figlarny wietrzyk poruszał muślinowe firanki.

— Przysuń mi fotel bliżej okna, Józefo. I przynieść karty do pasjansa — mówiła ciocia aptekarza.

— Sześć, siedem, osiem, walet i dama kierowa. On od niej odwrócony. Ale ona z życzeniem do innego... To już było, moja Józefo. To już przeszło... Dama kierowa się odwróciła.

— A co będzie? — odezwał się cienki głosik. W oknie stała panna Amelja.

— Zaraz zobaczymy. Co będzie? walet kierowy znalazł damę karo.

Miłość między niemi, sześć, siedem, osiem, hi, hi, hi.

Ale niech pani nie słucha dalej, panno Amelio, bo pannie to nie wypada:

— Co, co? — spytała Amelja.

— Trzy asy rzędem. A na krzyż walet karo... Potomstwo....

— Ha, ha, ha — roześmiały się trzy kobiety.

— Zamknij okno, Józefo, chłodno. Wiosna to zdradliwa pora — powiedziała ciocia aptekarza.

KONIEC.

ZE SPORTU.

WYŚCIGI KOLARSKIE NA TORZE UNJI.

Sekcja kolarska S. T. S. Unja w Sosnowcu, na zakończenie sezonu w dniu 13 b.m. urządza o godz. 13 wyścigi kolarskie na torze z następującym programem: bieg o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego; bieg dla niestowarzyszonych i bieg australijski.

W tymże dniu, rano o godz. 10 sekcja urządza przejażdżkę ulicami: Aleją, Rudną na Piaski, przez Czeladź do Będzina i z Będzina przez Sosnowiec na stadjon. Zbiórka do defilady nastąpi o godz. 9 rano na stadjonie.

Wyścigi te budzą wśród sportowców wielkie zainteresowanie, tembardziej, że zarząd sekcji dokłada wiele starań, aby impreza ta wypadła imponująco. Kolarze niestowarzyszeni, dla których kierownictwo sekcji urządza specjalny bieg, mają okazję dla wypróbowania swych młodych sił, to też kierownictwo sekcji nie wątpi, że ilość startujących niestowarzyszonych będzie zadawalająca. Na wyścigi te kierownictwo sekcji przeznacza wiele cennych nagród.

GRONO MIŁOŚNIKÓW TENISA

organizujące sekcję tenisową przy S. T. S. Unja w Sosnowcu zaprasza wszystkich zwolenników na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w sobotę 12 b.m. o godz. 18,30 w lokalu szkoły powszechnej im. Praussa, przy ul. Prez. Mościckiego.

R. K. S. ZAGŁĘBIE — HAKOACH.

W niedzielę dnia 13 b.m. miało się odbyć w Łodzi finałowe, decydujące spotkanie o mistrzostwo Polski klubów robotniczych między Zagłębiem a Widzewem. Wobec tego jednak, że tego dnia odbędą się w Łodzi zawody o mistrzostwo Ligi: Ł. K. S. — Garbarnia, spotkanie to zostało odłożone do niedzieli dnia 20 b.m. Natomiast jutro odbędzie się na stadjonie miejskim w Dąbrowie koleżeńskie spotkanie: R. K. S. Zagłębie — Hakoach (Będzin). Początek zawodów o godz. 2,30 popoł.

„ZAGŁĘBIANKA“ — „MAKABI“.

W niedzielę dnia 13 b.m., t. j. jutro odbędą się na boisku Hakoachu koleżeńskie rozgrywki piłkarskie między Zagłębianką a Makabi. Początek zawodów o godz. 3 popołudniu. O godz. 1 popoł. przedmecz.

GWIAZDA — CZARNI.

W niedzielę dnia 13 b.m. o godz. 10 rano, odbędą się zawody finałowe na stadjonie „Policyjny“ K. S. w Sosnowcu o wejście do kl. B pomiędzy „Gwiazdą“ (Będzin) — „Czarni“ (Sosnowiec).

WYNIKI ZAWODÓW PING-PONGOWYCH.

Wynik zawodów ping-pongowych, rozegranych w dniu 6 b.m. (Ś. M. P.) Piaski ze (Ś. M. P.) Nowy Sielec 4-3, rezerwa 6-1 na korzyść (Ś. M. P.) Piaski.

Wynik zawodów ping-pongowych rozegranych w dniu 10 b.m. (Ś. M. P.) Pogoń ze (Ś. M. P.) Nowy Sielec 6-3 na korzyść (Ś. M. P.) Nowy Sielec.

REDUKCJA.

— Co, sam piszesz na maszynie, a gdzie twoja stenotypistka?
— Nie chce pisać na maszynie, odkąd wyszła zamąż.
— A za kogo wyszła?
— Za mnie.



Harold Lloyd (po prawej stronie), sławny komik filmowy, przybył z żoną do Europy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

OŚRODEK
w odległości 37 klm. od Warszawy, lewa strona Wisły, około 150 morgów, w tem lasu sosnowo-dębowego około 90 morgów sprzedamy za bezcen. Budynki skromne, ale dostateczne. Miejscowość podstołeczna — zdrowa, ziemia urodzajna, piękne parkowe zadrzewienie. Kierunek gospodarki leśno - hodowlany. Dla kapitalisty możliwość stworzenia osiedla z części lasu. Dobra lokata kapitału. Towarzystwo „Ziemia i Dom“, Warszawa, Wilcza 12. 6975

KUPIĘ
mniejszą szafę na rzeczy używane w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. pod — „szafa“. 7165

NAUKA I WYCHOW.

HAFTU
oraz najmodniejszych robót ręcznych uczy absolwentka szkół wiedeńskich Landauówna Czysta 9. 7166

LOKALE

Z WSZELKIEMI
wygodami 3 pokoje z kuchnią I p. do wynajęcia. Sosnowiec, — Piłsudskiego 46. 7156

ZGUBIONE DOKUMENTY
4 grosze za 1 wyraz

KONTRAMARKĘ
wydaną przez Gwarectwo „Hr. Renard“ zgubił Jan Trafiał. 7167

BERTA FISZEL
zgubiła weksel na zł. 400 z podpisem Jan Choiński, płatny 18.11 7158

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Wacław Marjanowski. 7159

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Antonina Sałata. 7160

WYCIĄG
z ksiąg ludności zgubił Tomasz Widera. 7161

ROZNE

TAPCZANY
otomany, kozetki, materace, łóżko polowe. Modrzejowska 12, w podwórzu. 7162

KILIMY KOSOWSKIE
tylko kilka dni, na raty 14 mies. Hotel Centralny, Sosnowiec. 3-go Maja 11, pokój 2. 7149

KINO-APARATURA
kompletna kabina nowa systemu „Erneman Werke“ i RADJO do prądu — OKAZYJNIE sprzedam. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1 — oficyna parterowa. 7086

KAMIENIC,
pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel“, kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

IGŁY PATEFONOWE
zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7. 7111

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 22.

REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI